Marek Czub, wójt gm. Stoczek Łukowski

Studniówki się nie zapomina! Jak wspominają ją znani łukowianie?

Kazimiera Goławska, była wójt gm. Łuków

strona 22/23

Maszynista z Łukowa oddał szpik dla genetycznego bliźniaka

strona 13

Mateusz Karlewicz

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

13 - 19 lutego 2024 r. ▪ nr 7 (996) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Burmistrz zareagował i dostał w twarz

Dwóch mężczyzn z wyrokami

Szybki wyrok. Kara? Sami oceńcie.

Komentuj na: Lukow24.pl

STRONA 9

Piotr Płudowski dostał w twarz po tym, jak zobaczył, że jeden z mężczyzn oddaje mocz w miejskiej tężni

Komitety wyborcze zarejestrowane. Kto startuje?

STRONA 17

Łuków: Zła pogoda przeszkadza w pracach przy ulicy za Vendo

STRONA 3

Łuków: Przy PKP w Łukowie powstanie nowy parking. Na kilkadziesiąt miejsc

STRONA 5

Powiat Łukowski: Podsumowanie roku w łukowskich PSK-ach

STRONA 8

Gm. Wojcieszków: Latoch na wójta. Orzeł i Mitura do powiatu. PiS przedstawił drużynę z Wojcieszkowa

STRONA 17

Gm. Łuków: Jubileusz NIEZAPOMINAJEK z Dminina.

STRONA 24

Na sesji Rady Powiatu jak kiedyś w sejmie. Jak PiS przegrał, to powtórzono głosowanie

STRONA 7

Za drugim razem radni przegłosowali wstąpienie do LGD Ziemi Łukowskiej.

Na sesji doszło do sytuacji podobnej, jak w Sejmie, gdzie po przegranej PiS-u zarządzono reasumpcję

To ma być nowa wizytówka Łukowa

STRONA 8

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY

do nowej lokalizacji

UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457

Ireneusz Goławski planuje powiększenie zalewu oraz inwestycje pomiędzy Świderską a Radzyńska

STRONA 3

Bryk obiecuje: 100 mln zł na kompleks sportowy. Dla szóstoligowych Orląt Łuków

STRONA 4

R E K L A M A

visionoptyk

-50%

RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50% na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00

SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

N 2085

ISSN 2083-2818

LUK

eprasa.pl b383a51e20

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

OFERTY PRACY ŁUKÓW

URZĄD PRACY

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Handlowiec, Łuków/ GULIK	1	4 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuków		27,7 zł/ godz.	z
Pracownik uboju, Łuków		30 zł/godz.	z
Pracownik rozbioru, Łuków		30 zł/godz.	z
Szwaczka maszynowa, Czerśl	1	4 242,00 zł	u
Kierowca autobusu, Gołaszyn/ Wers – Pol	1	5 500,00 zł	u
Policjant, Łuków/ KWP	1	5 375,00 zł	mianowanie
Krojczy (pomoc) Czerśl/ Nipplex	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie ucznia z niepełnosprawnościami, Mysłów/ SP	1	4 550,00 zł	u
Kontroler jakości, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator produkcji, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 16 PT.
Koncert Black Pearl Muddy Manninen & Marcus Malone w ŁOK o godz. 18. Potężna dawka rockowego bluesa. Bilety w Kasie Kina Łuków w przedsprzedaży: 40 zł, od 1 lutego - 50 zł. Support: ŁOK`ej Band.

LUTY 18 NIEDZ.
Obchody 193 rocznicy bitwy pod Stoczkiem. Podczas uroczystości przewidziano Przemarsz do Kościoła Parafialnego pod wezwaniem WNMP; uroczystą Mszę Świętą z udziałem Orkiestry Dętej OSP poprzedzona montażem słowno-muzycznym w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej im. Gen. J. Dwernickiego w Stoczku Łukowskim oraz wystrzał armatni.

LUTY 25 NIEDZ.
Stand-up Rafała Rutkowskiego „Żarty dla mas”, godz. 17, sala widowiskowa Łukowskiego Ośrodka Kultury. Bilety wyłącznie online na platformie kupbilecik.pl (60 zł/70 zł).

LUTY 26 PON.
IV Gminny Konkurs Wiedzy o Sporcie i Zdrowym Stylu Życia pod patronatem wójta Gminy Stanin Krzysztofa Kazany.

Wokaliści ŁOK laureatami Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd „Kantyczka”

W sobotę, 27 stycznia w Bielsku Podlaskim odbył się XXIV Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek „Kantyczka”.

Wokaliści Fabryki Piosenki ŁOK świetnie się zaprezentowali i zostali laureatami tego konkursu! Oliwia Gręzak otrzymała I miejsce Złoty Flecik, Ignacy Nurzyński zdobył II miejsce Srebrny Flecik, a Maksymilian Zdanowski wyśpiewał wyróżnienie.

Wielkie brawa!

Patryk Pytlak

Wokaliści Fabryki Piosenki ŁOK świetnie się zaprezentowali i zostali laureatami tego konkursu! (fot. ŁOK)

„Dentobus” ponownie zawita przy szkołach w powiecie łukowskim

Mobilny gabinet dentystyczny, z lekarzem na pokładzie, odwiedzi 10 niewielkich miejscowości w regionie.

W ramach „Dentobusa” dzieci i młodzież do 18. roku życia będą miały możliwość bezpłatnej oceny stanu uzębienia, uzyskania informacji dotyczących profilaktyki próchnicy oraz podjęcia niezbędnego leczenia.

Harmonogram zatrzymań „Dentobusa”:
12 lutego: ZS w Woli Okrzejskiej (ul. Henryka Sienkiewicza 96)
13 lutego: ZS im. Wandy Chotomskiej w Dąbiu (Dąbie 83 C)
26 lutego: ZS w Hucie Dąbrowie (ul. Hutnicza 30)
27 lutego: ZS im. Kornela Makuszyńskiego w Fiukówce (Fiukówka 9)
28 lutego: SP w Radoryżu Kościelnym (Radoryż Kościelny 42)
29 lutego: SP im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego (Radoryż Smolany 26)

Wizyty będą odbywały się we wszystkich lokalizacjach w godzinach 8 - 14.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

ŁUK

eprasa.pl b383a51e20

Ireneusz Goławski planuje powiększenie zalewu oraz inwestycje pomiędzy Świderską a Radzyńską

Ireneusz Goławski przedstawił swoje plany dotyczące miasta Łuków. Kandydat na burmistrza zapowiedział, że podczas kampanii zorganizuje 40 spotkań z mieszkańcami podczas kampanii. Zapowiedział również rozbudowę Zalewu Zimna Woda.

Podczas spotkania z mieszkańcami Łukowa, które odbyło się 9 lutego w Łukowskim Ośrodku Kultury, Ireneusz Goławski przedstawił swoją wizję rozwoju miasta (fot. Magdalena Ferman)

Podczas spotkania z mieszkańcami, które odbyło się 9 lutego w Łukowskim Ośrodku Kultury, Ireneusz Goławski, kandydat na burmistrza Łukowa, przedstawił swoje plany dotyczące przyszłości miasta.

Spotkanie rozpoczął od przedstawienia siebie oraz biznesów, jakie prowadzi. Po krótkim wstępie przeszedł do konkretów dotyczących zarówno prowadzenia kampanii, jak i przyszłości miasta.

Ireneusz Goławski planuje organizację 40 spotkań z mieszkańcami, podczas których będzie dyskutować z nimi o ich potrzebach, problemach i oczekiwaniach. Spotkania mają się odbyć w specjalnie postawionych namiotach tuż obok bloków.

- Chcemy się z wami spotkać, będą radni, będę tam ja i wiecie co? Chcemy z wami uczciwej debaty, szczerej, normalnej rozmowy i jestem gotowy z każdym rozmawiać, każdemu odpowiedzieć szczerze uczciwie, patrząc w oczy - powiedział Ireneusz Goławski.

Inwestycje pomiędzy ul. Świderską a Radzyńską

Kandydat na burmistrza zamierza przeprowadzić rewizję planu miejscowego, aby dostosować go do aktualnych potrzeb i wyzwań miasta. Zależy mu na usunięciu zapisów, które utrudniają rozwój infrastruktury oraz na wprowadzeniu nowych rozwiązań sprzyjających rozwojowi gospodarczemu i społecznemu.

Ireneusz Goławski mówił również o rozbudowie terenów miejskich pomiędzy ul. Świderską a ul. Radzyńską. Planuje przeprowadzić analizę kosztów infrastruktury niezbędnej do budowy nowych bloków mieszkalnych oraz zapewnić odpowiednie przyłącza kanalizacyjne, wodociągowe i elektryczne.

- To tam miasto powinno się rozwijać. Jeżeli zostanę burmistrzem, to pierwsze, co zrobię, to od razu poproszę o to, żebyśmy przeliczyli, wyliczyli, ile będzie kosztowała infrastruktura, żeby tam poszła kanalizacja, woda, prąd. Tam jest tyle terenu, że możemy pobudować bloki - zapowiedział Goławski.

Zalew Zimna Woda jeszcze większy

Goławski widzi potencjał w obszarze wokół Zalewu Zimna Woda. Planuje, aby w porozumieniu z gminą Łuków powiększyć teren zalewu.

- Te tereny są na wysokości dna zalewu, dlatego też one nie są uprawiane. Sprzeda się działki, to się kupi i tu rozwiniemy infrastrukturę. Tu się wybuduje hotel, gastronomię, różne inne rzeczy i naprawdę ja to widzę. A wiecie dlaczego? Dlatego, że wsadzone tam jest bardzo dużo pieniędzy w ten wasz kochany zalew i to jest niewykorzystane - powiedział Ireneusz Goławski.

Zamierza również wykorzystać te tereny do celów rekreacyjnych, turystycznych oraz biznesowych. Planuje przeprowadzić analizę możliwości zagospodarowania terenów nad zalewem oraz stworzyć warunki sprzyjające inwestycjom i rozwojowi działalności gospodarczej.

To nie jedyna inwestycja wokół zalewu, jaką w swoich planach ma Goławski. Kandydat na burmistrza planuje wybudować nową kładkę, która łączyłaby łukowski skwer z akwenem.

Plan jest taki, aby kładka była wybudowana nad obwodnicą, aby rowerzyści oraz piesi nie wpływali na ruch drogowy.

Co w planach ma Goławski?

Kandydat zobowiązuje się do poprawy warunków nauczania w szkołach oraz do zwiększenia dostępności infrastruktury sportowej dla mieszkańców. Planuje otwarcie nowych boisk piłkarskich przy szkołach oraz modernizację istniejących obiektów sportowych, aby zachęcić mieszkańców do aktywnego trybu życia.

Goławski zamierza przekształcić istniejące obiekty kulturalne i rekreacyjne w centra aktywności społecznej i kulturalnej. Planuje modernizację bibliotek, budowę aquaparku oraz stworzenie przestrzeni zielonych wokół miasta, gdzie mieszkańcy będą mogli spędzać czas na odpoczynku i rekreacji.

Kandydat podkreśla znaczenie aktywnego udziału mieszkańców w procesie podejmowania decyzji dotyczących rozwoju miasta. Planuje organizację konsultacji społecznych, debat oraz ankiet, aby poznać opinie mieszkańców i uwzględnić je w procesie planowania i realizacji inwestycji miejskich.

Goławski zobowiązuje się do zapewnienia transparentności i efektywności w zarządzaniu finansami miasta. Planuje wprowadzenie systemu monitorowania wydatków oraz regularne raportowanie działań podejmowanych przez władze miasta, aby mieszkańcy mieli pełną kontrolę nad wykorzystaniem środków publicznych.

Patryk Pytlak

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

Fot. Łukasz Pusak

4 szpile w tym tygodniu trafiają do radnego powiatu łukowskiego Krzysztofa Gajowego, który dopiero po prawie 30 minutach zorientował się, że źle zagłosował podczas ostatniej sesji, by następnie doprowadzić do reasumpcji. Podczas ponownego głosowania w ogóle nie oddał głosu.

Zła pogoda przeszkadza w kolejnych pracach przy budowie ulic za Vendo

Kiepska pogoda przeszkadza robotnikom w pracach przy budowie ulic pomiędzy ulicami: Wereszczakówny, Zagrodowa i Alejami Kaczorowskiego oraz budowie ul. Kresów Wschodnich.

Prace nad rozbudową ulic pomiędzy ulicami Wereszczakówny, Zagrodową i Alejami Kaczorowskiego, a także budową ulicy Kresów Wschodnich w Łukowie, zbliżają się do końca. Obecnie wykonawca robót budowlanych zrealizował najważniejsze elementy infrastruktury drogowej objęte zamówieniem publicznym.

Jak podkreślił burmistrz Piotr Płudowski podczas sesji rady miasta, większość prac na tym odcinku została już wykonana. Teraz pozostał do wykonania ostatni zakres rzeczowy, obejmujący przede wszystkim wykonanie terenów zielonych w ulicy Wileńskiej oraz oznakowania poziomego, czyli tzw. wymalowania na nawierzchni, w tym zaplanowanych przejść dla pieszych.

- Myślę, że w sytuacji, kiedy pojawią się lepsze warunki pogodowe, to do realizacji tego zadania dojdzie i to zadanie zostanie zakończone. Gdyby nie te warunki i te ujemne temperatury przez ostatni okres, to pewnie byłoby to w pełni zrealizowane - wyjaśnił burmistrz Płudowski.

Miasto szuka wykonawcy budowy ulicy Zagrodowej

Na sesji rady miasta burmistrz Łukowa przedstawił również najnowsze informacje dotyczące ulicy Zagrodowej. - Równolegle z przetargiem na ul. Podgórną został ogłoszony przetarg na ul. Zagrodową. Pozostały fragment ul. Wileńskiej i Kresów Wschodnich. Po otworzeniu ofert okazało się, że jest tylko jedna oferta na realizację tego zadania. Oferta przekraczała kwotę zaproponowaną i zapisaną w budżecie na ten rok i na następny o 450 tys. zł. W związku z tym, że pojawiła się tylko jedna oferta w związku z tym, że termin realizacji tego zadania jest dość długi, czyli to jest 2024 i 2025 rok. Podjąłem decyzję o unieważnieniu tego przetargu i ten przetarg został powtórnie ogłoszony - przekazał Piotr Płudowski.

Zadanie polega na wybudowaniu 700 metrów drogi, czyli jezdni asfaltowej, ciągów pieszo-rowerowych, oświetlenia ulicznego i kanału technologicznego.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

eprasa.pl b383a51e20

Kandydat PiS pokłada nadzieję w ... nowym Tuska: Optymistycznie patrzę na zapowiedzi nowego rządu, który obiecuje znaczne środki dla samorządów

Bryk obiecuje: 100 mln zł na kompleks sportowy. Dla szóstoligowych Orląt Łuków

Po nowym basenie przyszedł czas na kolejną obietnicę Bartłomieja Bryka. Kandydat na burmistrza chce, aby w Łukowie powstał nowoczesny kompleks sportowy. A koszt tej inwestycji oszacował na 100 mln zł.

Podczas konferencji prasowej Bartłomiej Bryk przedstawił koncepcję budowy nowego kompleksu sportowego nad Krzną (fot. Patryk Pytlak)

Bartłomiej Bryk, kandydat na burmistrza Łukowa z PiS, przedstawił podczas środowej konferencji prasowej obszerny plan dotyczący rozwoju infrastruktury sportowej w mieście. Jego propozycje zakładają znaczące inwestycje w nowoczesne obiekty sportowe, które miałyby znaczący wpływ na życie sportowe i społeczne mieszkańców Łukowa. W ramach tego planu Bryk zaproponował budowę kompleksu sportowego nad rzeką Krzną, którego koszt szacowany jest na około 100 milionów złotych.

- Nie ukrywam, że będzie potrzebne finansowanie zewnętrzne. Optymistycznie patrzę na zapowiedzi nowego rządu, który obiecuje znaczne środki dla samorządów, wobec czego na pewno będziemy starali się sięgnąć po pieniądze rządowe po pieniądze ministerialne, choćby z ministerstwa sportu - podkreślił Bartłomiej Bryk.

Podczas konferencji, Bryk podkreślił pilną potrzebę poprawy infrastruktury sportowej w Łukowie, która obecnie nie spełnia oczekiwań ani standardów. Istniejące obiekty zdaniem członka PiS są przestarzałe i nieodpowiednie dla potrzeb rosnącej społeczności sportowej miasta.

- Nasze dzieci, nasze zawodniczki i zawodnicy nie mają w tym momencie miejsca, w którym na poziomie mogą podnosić swoje umiejętności sportowe. Natomiast seniorzy, którzy rozgrywają swoje mecze. Nie mogą liczyć na to, że mogą rywalizować na murawie, która spełnia normy rozgrywek mistrzowskich, a także my, mieszkańcy, nie mamy stadionu, z którego moglibyśmy być dumni - powiedział kandydat na burmistrza Łukowa.

Bryk chce nowego stadionu dla 6-ligowej drużyny

Projekt Bryka obejmuje budowę pełnowymiarowego boiska piłkarskiego z trybunami na 1200 osób, zapewnienie oświetlenia oraz bieżni wokół boiska, co umożliwiłoby organizację zarówno lokalnych, jak i międzynarodowych zawodów sportowych. Ponadto planuje się również budowę hali sportowo-widowiskowej, która mogłaby być wykorzystywana nie tylko do rozgrywek sportowych, ale także jako miejsce dla różnorodnych wydarzeń kulturalnych i rozrywkowych.

> **Bartłomiej Bryk**
> **Nasze dzieci, nasze zawodniczki i zawodnicy nie mają w tym momencie miejsca, w którym na poziomie mogą podnosić swoje umiejętności sportowe**

- Całość koncepcji spina, budynek administracyjną, biurowy, który będzie, domem dla wszystkich stowarzyszeń sportowych funkcjonujących w naszym mieście, a także dla Biura Ośrodka Sportu i Rekreacji Łukowie, bo widziałbym przeniesienie budynkach biura administracyjnego z terenów obecnych basenów letnich do tego budynku i w ten sposób możemy stworzyć dodatkową przestrzeń na terenach basenu - zaznaczył Bryk.

Kandydat podkreślił, że kompleks sportowy miałby być dostępny dla wszystkich grup wiekowych i dyscyplin sportowych.

Projekt zakłada także budowę zadaszonego kortu tenisowego, który mógłby być wykorzystywany również jako lodowisko zimą. Ponadto planuje się wybudowanie boisk do siatkówki plażowej i koszykówki

- Jest to ambitna i duża inwestycja, jednak w mojej ocenie potrzebujemy odważnych decyzji - zaznaczył.

Pytany o to kiedy powstałby taki kompleks, Bryk nie chciał wyznaczać daty. - Inwestycja ta jest dość kosztowna i z pewnością będzie wymagała etapowanie - zaznaczył kandydat na burmistrza.

Zamiast stadionu - muzeum?

Podczas konferencji prasowej zapytaliśmy Bartłomieja Bryka, co w razie ewentualnej budowy nowego kompleksu stałoby się z obecnym stadionem Orląt Łuków. Odpowiedział, że na obecnej murawie mogliby trenować zawodnicy „nieeksploatujący nadmiernie murawy stadionu", natomiast w budynkach administracyjnych powstałoby Muzeum Pamięci Łukowskiego Sportu.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico Fatty KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl b383a51e20

Na jakim etapie jest budowa ul. Gospodarskiej w Łukowie?

Łuków szykuje się do kolejnej istotnej inwestycji drogowej. Chodzi o budowę ul. Gospodarskiej.

Jak ogłosił burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, podczas sesji Rady Miasta, na przełomie stycznia i lutego planowane jest wszczęcie procedury przetargowej na zaprojektowanie ulicy. Budowa ul. Gospodarskiej jest nowym zadaniem zapisanym w budżecie na bieżący rok. Ulica składa się z dwóch odcinków przecinających obwodnicę miasta.

- Także mam nadzieję, że mieszkańcy tej części miasta i ulicy Gospodarskiej doczekają się prac nad dokumentacją, a docelowo wybudowania w końcu tej drogi - zaznaczył burmistrz Płudowski.

- Ulica Gospodarska, odcinek od „małej obwodnicy" w stronę miejscowości Świdry. Jaka długość jest przewidywana budowy i gdzie mogłaby się łączyć ta ulica? Do której drogi dochodzić? - dopytał radny Krzysztof Jodełko.

- Odcinek od obwodnicy w stronę miejscowości Świdry, planujemy, aby ten projekt zakończył się na ulicy bez nazwy z włączeniem do ul. Świderskiej. W tym momencie ta zabudowa jest najgęstsza i tutaj w tym momencie planujemy, aby gdzieś w tych okolicach ten projekt był zrealizowany - dodał zastępca burmistrza Mateusz Popławski.

Patryk Pytlak

Przy PKP w Łukowie powstanie nowy parking. Na kilkadziesiąt miejsc

Miejsc parkingowych nigdy za wiele, zwłaszcza w strategicznych lokalizacjach, takich jak dworce kolejowe. Dlatego też mieszkańcy Łukowa mogą cieszyć się z zapowiedzi nowej inwestycji – budowy parkingu przy ulicy Okrzei, tuż przy dworcu PKP. Informacje te zostały potwierdzone podczas ostatniej sesji rady miasta przez burmistrza, Piotra Płudowskiego.

Fot. Jerzy Szubiela

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa:
- Naszą rolą jako miasta będzie administrowanie tym terenem, zajmując się zarządzaniem terenem, włączając w to odśnieżanie i utrzymanie czystości

Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, podczas ostatniej sesji Rady Miasta, przekazał mieszkańcom dobrą nowinę – wkrótce przy ulicy Okrzei powstanie nowy parking. Wyraził również swoje zadowolenie z faktu, że miasto będzie partnerem w tym przedsięwzięciu, zajmując się utrzymaniem tego miejsca po jego wybudowaniu.

- Mam do przekazania bardzo dobrą wiadomość dla mieszkańców naszego miasta, bo podpisałem umowę z PKP PLK na budowę parkingu. A mianowicie PKP chce wybudować parking od strony ulicy Okrzei. Ma możliwość pozyskania środków zewnętrznych, a my będziemy partnerem tego przedsięwzięcia, tzn. bierzemy na siebie odpowiedzialność za utrzymanie tego parkingu już po wybudowaniu - powiedział burmistrz Płudowski.

Projekt zakłada budowę kilkudziesięciu miejsc parkingowych, w tym także dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowo planowane są stojaki rowerowe oraz dostęp do chodnika łączącego z kładką dla pieszych przy ulicy Okrzei. Infrastruktura drogowa zostanie wykonana z kostki brukowej, zapewniając wygodny wjazd i wyjazd z parkingu.

- Naszą rolą jako miasta będzie administrowanie tym terenem, zajmując się zarządzaniem terenem, włączając w to odśnieżanie i utrzymanie czystości - wyjaśnił burmistrz.

Inicjatywa budowy parkingu należy do PKP PLK, która pozyskała środki na ten cel z rządowego programu budowy i modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025. Prace projektowe mają rozpocząć się w tym roku, a ich koszty zostaną pokryte przez PKP.

- Warunki parkingowe obecnie nie są idealne, dlatego budowa parkingu będzie korzystna dla stacji i mieszkańców - podsumował burmistrz Płudowski.

Patryk Pytlak

Wyrazy szczerego współczucia

Zastępcy Wójta Gminy Łuków
Panu **Wojciechowi Szczygłowi**

z powodu śmierci

BRATA

składają
Wójt
pracownicy Urzędu Gminy Łuków
i jednostek organizacyjnych
radni
sołtysi

Rozpoczął się remont kładki nad Krzną

Od poniedziałku, 5 lutego rozpoczęły się prace związane z remontem kładki zlokalizowanej w ciągu komunikacyjnym pomiędzy ul. Browarną a Parkiem Miejskim.

„W ramach realizacji zadania zdemontujemy kładkę, wymienimy skorodowane elementy konstrukcji wraz z poszyciem oraz całość pomalujemy. W związku z pracami ww. odcinek będzie wyłączony z ruchu pieszo rowerowego" - przekazał ZDM w Łukowie.

Prace będą realizowane do końca lutego.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

Ogłoszenie

Wójt Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywda informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krzywda, oraz na stronie internetowej http://ugkrzywda.bip.lubelskie.pl ogłoszono na okres od 13.02.2024 r. do 6.03.2024 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 25 75 51 006.

Wójt Gminy Krzywda, Krzysztof Warda

FUH RESŁAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE
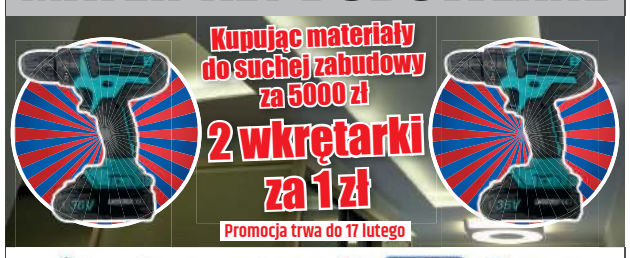
Kupując materiały do suchej zabudowy za 5000 zł
2 wkrętarki za 1 zł
Promocja trwa do 17 lutego
ATLAS ISOVER SOLBET TYTAN Dolphin Cement Ożarów KREISEL MAPEI
608 410 646, 790 744 468

R E K L A M A

Z jedną ratą będzie Ci wygodniej
Konsolidacyjna Pożyczka Fit nr 1 wg rankingu Comperia.pl
0 zł prowizji
Konkurencyjne RRSO 11,56%
Złóż wniosek:
ŁUKÓW
ul. Wyszyńskiego 7
tel. 25 797 23 42,
572 375 588
KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie
kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit to najtańszy kredyt konsolidacyjny wg rankingu serwisu Comperia.pl, stan na styczeń 2024 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.
Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych.
Symulacja informacyjna, nie stanowi oferty w rozumieniu KC. Przyznanie pożyczki, wysokość raty i zabezpieczenia zależą od oceny zdolności kredytowej. Okres kredytowania ustalany indywidualnie. Wysokość pożyczki oraz raty nie obejmuje opłat za przelewy do innych podmiotów w celu konsolidacji zobowiązań i opłaty za prowadzenie rachunku płatniczego.
Przykład reprezentatywny z dnia 4.08.2023 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94680,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za cztery przelewy: 320 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,56%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1392,45 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1391,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 991,53 zł, w tym odsetki: 53 991,53 zł.
Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Alltravel.pl Artur Frelek, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

LUK

eprasa.pl b383a51e20

Pijany kierowca uszkodził kilka znaków drogowych. Ma zakaz prowadzenia

Radzyń Podlaski: Blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie miał 60-letni kierowca. Mężczyzna uszkodził kilka znaków drogowych. Ma dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Gdy policjanci dochodzili do auta, na ich oczach z uszkodzonej osobówki z miejsca kierowcy wysiadł mężczyzna i przesiadł się do tyłu na miejsce pasażera

W niedzielę, 4 lutego na DK-19 w rejonie ul. Budowlanych w Radzyniu Podlaskim, policjanci w trakcie patrolu, zauważyli uszkodzony samochód osobowy marki Opel Vectra oraz kilka wyrwanych znaków drogowych.

- Gdy dochodzili do auta, na ich oczach z uszkodzonej osobówki z miejsca kierowcy wysiadł mężczyzna i przesiadł się do tyłu na miejsce pasażera. Policjanci w trakcie kontroli w pojeździe poza mężczyzną zastali również kobietę, 46-letnią mieszkankę gminy Borki. Obydwoje byli w stanie nietrzeźwości, alkomat pokazał wynik blisko 2,5 promila u mężczyzny i ponad 3 promile u kobiety - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się również, że 60-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego ma aktywny dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna i kobieta nie przyznawali się do kierowania pojazdem, zostali zatrzymani w policyjnym areszcie.

60-latek po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty, do których się przyznał. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Seniorka wystawiła reklamówkę z gotówką za drzwi. Za namową oszustów

Biała Podlaska: 12 tys. zł straciła seniorka, która odebrała telefon od nieznajomej podającej się na pracownicę banku. Oszustka twierdziła, że gotówka, którą seniorka trzyma w domu, jest zagrożona. Dlatego 75-latka miała wystawić reklamówkę z banknotami za drzwi.

We wtorek, 6 lutego policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące oszustwa na szkodę 75-latki.

- Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że kilka dni wcześniej skontaktowała się z nią kobieta podająca się za pracownika banku. Twierdziła, że uzyskała informację, z której wynika, że oszczędności, jakie seniorka trzyma w domu, są zagrożone z uwagi na fakt, iż w okolicy grasują złodzieje, którzy planują okraść jej mieszkanie. Choć początkowo kobieta nie chciała informować o posiadanych oszczędnościach, jednak w trakcie trwającej kilka godzin rozmowie dała się przekonać - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Dodała, że jedynym sposobem na ochronę pieniędzy jest przekazanie ich wskazanej osobie. Pokrzywdzona przygotowała posiadaną w domu gotówkę, włożyła ją do reklamówki i pozostawiła na wycieraczce przed drzwiami wejściowymi. Po tym miała je zamknąć i odsunąć się od nich. Bardzo szybko zorientowała się, że torba zniknęła.

Łupem sprawcy padły pieniądze w kwocie 12 tys. zł. Przez cały ten czas pokrzywdzona rozmawiała z rzekomą pracownicą banku, która odradzała jej kontakt z policją, twierdząc, że oni sami zajmą się wszystkim.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ochrony, Radzyń/ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Pracownik dozoru, Radzyń/ ARMA	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Radzyń/ Kris – Auto	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier, Białka	1	4 242,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	2 121,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw obsługi klienta, Małaszewicze Małe/ IREAST	1	4 300,00 zł	u
Szef kuchni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pomoc weterynaryjna, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 250,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		27,7 zł/godz.	z
Pracownik ochrony, Biała Podl./ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Dobryń Duży	1	4 300,00 zł	u
Fryzjer, Biała Podl./ Zieniewicz	0,5	4 500,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Biała Podl./ MR Instalacje	1	5 500,00 zł	u
Ekspedientka, Biała Podl./ Sklep Witaminka	0,75	3 181,50 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ KRIS- BRUK		30 zł/godz.	z
Asystent projektanta branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Agent do spraw nawiązywania relacji handlowych, Sławacinek Stary	1	4 500,00 zł	u
Agent celny, Terespol/ AGROSTOP	1	5 500,00 zł	u
Kierownik do spraw inżynierii, Clou II, Biała Podl.	1	22 500,00 zł	u
Pracownik myjni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

NEKROLOGI

Łuków

Zuzanna Zykubek 88 lat
zm. 1 lutego,
Poizdów

Józef Król 59 lat
zm. 6 lutego,
Łuków

Teodora Sowisz 73 lata
zm. 5 lutego,
Łuków

Andrzej Pieniak 74 lata
zm. 7 lutego,
Zofibór

Barbara Kurowska 76 lat
zm. 6 lutego,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Ryszard Gierliński 81 lat
zm. 3 lutego,
Parczew

Kazimiera Magier 91 lat
zm. 4 lutego,
Kolembrody

Jolanta Olszewska 65 lat
zm. 3 lutego,
Parczew

Jan Dąbrowski 67 lat
zm. 7 lutego,
Parczew

Wacława Król 98 lat
zm. 3 lutego,
Parczew

Leon Połuch 79 lat
zm. 8 lutego,
Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Daniel Sposób 38 lat
zm. 31 stycznia,
Radzyń

Stanisław Śpiewak 88 lat
zm. 5 lutego,
Ulan

Kazimiera Pływacz 73 lata
zm. 3 lutego,
Turów

Jan Weremczuk 76 lat
zm. 9 lutego,
Wohyń

Danuta Jabłońska 83 lata
zm. 4 lutego,
Radzyń

Marek Burzyński 51 lat
zm. 9 lutego,
Radzyń

Danuta Wodowska 64 lata
zm. 5 lutego,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Biała Podlaska

Andrzej Nicewicz 83 lata
zm. 26 stycznia,
Wólka Plebańska

Agnieszka Charkiewicz 51 lat
zm. 2 lutego,
Biała Podlaska

Emilia Sakowska - Stachowska 83 lata
zm. 31 stycznia,
Biała Podlaska

Helena Patejuk 92 lata
zm. 3 lutego,
Biała Podlaska

Stefania Skraburska 93 lata
zm. 1 lutego,
Biała Podlaska

Aniela Neroj 83 lata
zm. 3 lutego,
Biała Podlaska

Stanisław Andrzej Romański 83 lata
zm. 1 lutego,
Międzyrzec

Anna Wrzosek 74 lata
zm. 4 lutego,
Biała Podlaska

Danuta Karpowicz 79 lat
zm. 2 lutego,
Komarówka Podlaska

Alfreda Piotrowicz 91 lat
zm. 6 lutego,
Biała Podlaska

Genowefa Borysiuk 96 lat
zm. 2 lutego,
Międzyrzec

Antoni Daniluk 83 lata
zm. 6 lutego,
Szóstka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

eprasa.pl b383a51e20

Jak głosowanie nie poszło po myśli, to je powtórzyli. Radni przegłosowali wstąpienie powiatu do LGD Ziemi Łukowskiej

POWIAT ŁUKOWSKI: Uchwała w sprawie przystąpienia Powiatu Łukowskiego do Lokalnej Grupy Działania nie przeszła, więc trzeba było zarządzić ponowne głosowanie. Taki wniosek złożył radny Krzysztof Gajowy, który w pierwszej kolejności wstrzymał się, a w drugim głosowaniu nie oddał głosu.

LGD Ziemi Łukowskiej powstało w 2022 roku. Od razu było mocno kojarzone z PiS. Prezesem Zarządu został Karol Raczyński, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS). Stanowiska wiceprezesów objęli Zofia Mikusek, sekretarz gminy Wojcieszków oraz Bartłomiej Bryk, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS). Funkcję sekretarza pełni Renata Alikowska, a skarbnika – Paweł Flis.

Nowe, a wygrało

Nowa organizacja otrzymała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, pokonując w walce o środki łukowskie LGD RAZEM. O podziale środków zrobiło się głośno, bo dostały je również Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Silne Biłgorajskie" oraz Lokalna Grupa Działania „Miś" obejmująca powiat radzyński. To również kojarzone z PiS nowe LGD, a środki dzielił Urząd Marszałkowski, w którym rządzi ta partia.

Uchwała Rady Powiatu Łukowskiego, nad którą debatowali na ostatniej sesji radni, umożliwia LGD Ziemi Łukowskiej skorzystanie z przyznanych pieniędzy.

Ta uchwała ma być potwierdzeniem, że do LGD Ziemi Łukowskiej należą wszystkie gminy, na terenie których chce ono działać. W przeszłości takie uchwały o przystąpieniu do LGD podejmowały poszczególne gminy. Teraz, według nowego zapisu w regulaminie przyjętym w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, uchwały rad gmin może zastąpić jedna uchwała podjęta przez Radę Powiatu. Czas na jej podjęcie mijał 12 lutego.

Sych: Kim są wasi członkowie? Mateńko: Działa już NIK i prokuratura

Dyskusja wokół tego zagadnienia trwała ponad godzinę.

Podczas dyskusji Tomasz Sych wytykał brak klarowności w działaniach LGD oraz trudności w uzyskaniu informacji na temat statusu i strategii organizacji. Mimo prób zdobycia wiedzy, członkowie LGD odsyłali do niedziałającej strony internetowej, co dodatkowo komplikowało sytuację.

- Nie mam pojęcia, co jest w tym stowarzyszeniu, co chce robić. Kto jest członkiem LGD, kto je zakładał, ilu ma członków. Nie mam zielonego pojęcia - powiedział Sych.

Radny PSL zwrócił również uwagę na to, że w mediach społecznościowych nie poinformowano mieszkańców o tym, że Lokalna Grupa Działania otrzymała milionowe dofinansowanie.

W odpowiedzi Karol Raczyński, prezes LGD Ziemi Łukowskiej, podkreślił, że stowarzyszenie zostało założone przez mieszkańców powiatu i nie było konsultacji z samorządami.

- Zgłaszając stowarzyszenie do KRS, nie było żadnych uwag dotyczących statutu, więc jeżeli będą jakieś w późniejszym terminie, będą wprowadzane korekty i zmiany - zapewnił prezes LGD Ziemi Łukowskiej.

Leszek Świętochowski,
radny powiatu łukowskiego

Decydowała nie siła argumentów, lecz siła głosów

Sytuacja na sesji wyraźnie pokazała, że decydowała nie siła argumentów, lecz siła głosów. Moim zdaniem, to, co miało miejsce, to nic innego jak wprowadzenie dyktatury większości oraz stosowanie szantażu i presji na radnych koalicji rządzącej powiatem. Wielokrotne powtarzanie głosowań wykracza poza jakiekolwiek standardy demokracji i sprawiało, że czułem się traktowany jak przedmiot, którego można manipulować w nieskończoność. W ramach protestu postanowiłem opuścić obrady, co zresztą zrobiła także część członków opozycji.

Tomasz Sych,
radny powiatu łukowskiego

Nieprawidłowości podczas głosowania były oczywiste

Podczas głosowania uchwała nie uzyskała większości. Przewodniczący ogłosił przerwę, a następnie nagle pojawił się wniosek o reasumpcję. Radni mieli możliwość złożenia wniosku ponownie, ale nic na to nie wskazywało. Mimo wszystko, nieprawidłowości podczas głosowania były oczywiste. Rada liczy 23 członków, a w głosowaniu wzięło udział jedynie 11 radnych. Poddamy to sprawie analizie, a jeśli stwierdzimy jakiekolwiek nieprawidłowości, skorzystamy z przysługującego nam prawa i złożymy wniosek do wojewody o zbadanie tej sprawy. Wierzę, że bardziej kompetentne osoby zajmą się tą kwestią i podejmą odpowiednie działania.

Marcin Mateńko,
radny powiatu łukowskiego

Ta sytuacja budzi wiele kontrowersji

Nasz sprzeciw oraz negatywna opinia dotycząca głosowania nad tą uchwałą wynika przede wszystkim z braku wyjaśnień odnośnie do kontrowersji, które pojawiły się w związku z wnioskiem zgłoszonym przez dwie lokalne grupy działania. Zgodnie z informacją uzyskaną z oceny wniosków zabezpieczonych w ramach kontroli poselskiej, nie jest jasne, że nowa LGD Ziemi Łukowskiej uzyskała większą liczbę punktów, a mimo to podpisała umowę z urzędem Marszałkowskim. Ta sytuacja budzi wiele kontrowersji i dopóki nie zostaną one wyjaśnione, uzasadnione jest wstrzymanie się od głosu i oczekiwanie na dalszy rozwój sprawy. Zwłaszcza że sprawa została już zgłoszona do prokuratury, a pierwsze przesłuchania w tej sprawie miały już miejsce. Konieczne jest dokładne zbadanie tej sprawy, aby poznać fakty i dowiedzieć się, kto prowadzi kontrolę oraz jakie działania podejmowane są przez posłów w tej sprawie.

Z kolei radny Marcin Mateńko zwrócił uwagę na to, że podpisana umowa pomiędzy LGD a Urzędem Marszałkowskim w Lublinie wzbudza wiele kontrowersji.

- Wiem, że w Urzędzie Marszałkowskim odbyła się kontrola poselska i zabezpieczono karty ocen wniosków. Oceny te są badane przez NiK i prokuraturę w Lublinie - przekazał radny Mateńko.

Raczyński odparł, że nic nie wie na ten temat.

Władysław Mika był jednym z współtwórców LGD RAZEM. Radny Przymierza dla Ziemi Łukowskiej stwierdził, że stare LGD darzy sentymentem, dlatego nie przyłoży ręki do tego, że przestanie istnieć.

- Ja darzę sentymentem to moje stare stowarzyszenie i nie przyłożę ręki do zamordowania mojego dziecka i wstrzymam się od głosu - zadeklarował Mika.

Wniosek nie przeszedł

Radni, którzy są również członkami nowego LGD, zadeklarowali, że nie wezmą udziału w głosowaniu nad uchwałą. Ostatecznie wniosek nie przeszedł. Za było pięciu radnych (Józef Głuchowski, Władysław Karaś, Janusz Kozioł, Janusz Kryszczak i Andrzej Soćko), wstrzymało się sześciu radnych (Karol Ciołek, Wojciech Czerniec, Krzysztof Gajowy, Ewa Kaczor, Władysław Mika i Włodzimierz Wolski), przeciw było pięciu radnych (Tomasz Kruk, Leszek Świętochowski, Marcin Mateńko, Tomasz Sych i Henryk Tymosz).

Czworo radnych nie oddało głosu ze względu na konflikt interesu - są oni członkami zarządu organizacji.

Radny Gajowy: Ja źle zagłosowałem

Po tym, jak wniosek nie przeszedł, przewodniczący Rady Powiatu zarządził około 20-minutą przerwę. Po powrocie na salę Krzysztof Gajowy zadeklarował, że źle zagłosował. Od samego początku był za, jednak oddał głos na opcję „wstrzymuje się".

Radny Prawa i Sprawiedliwość złożył wniosek o reasumpcję. Przewodniczący Rady Powiatu, Karol Ciołek, przychylił się do tego wniosku, tłumacząc to zapisami statutu powiatu.

- Ja nie widzę podstaw, żeby zarządzić reasumpcję. Wniosek nie przeszedł i trzeba się z tym pogodzić, przepracować go. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby państwo uzupełnili wiedzę, o którą prosiliśmy - powiedział Tomasz Sych.

Radni opozycji nazwali to głosowanie farsą. W ramach sprzeciwu radni Tomasz Sych, Marcin Mateńko oraz Leszek Świętochowski wyszli z sami i nie uczestniczyli w dalszych obradach.

Ponowne głosowanie zakończyło się po myśli wnioskodawców. Uchwała przeszła i Powiat Łukowski przystąpi do Lokalnej Grupy Działania.

Za głosowało siedmiu radnych, wstrzymało się czterech, tyle samo radnych nie oddało głosu. Swoją decyzję zmienili radni Wolski oraz Wisiński. O dziwo radny Gajowy, który złożył wniosek o reasumpcję... nie oddał głosu.

Patryk Pytlak

Jedna osoba ranna po zderzeniu audi z ciężarówką

Osobowe audi zderzyło się z ciężarówką w Międzyrzecu Podlaskim. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Wszystko rozegrało się w piątek, 9 lutego przed godziną 4 na DK-19. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że 37-latek kierujący audi na zaśnieżonej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem, uderzając w bok jadącego z przeciwka samochodu ciężarowego. Scanią kierował 35-latek. Do szpitala z obrażeniami trafił kierowca osobówki – relacjonuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Kierujący byli trzeźwi. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość.

GR

Fot.Policja

Audi było mocno uszkodzone

Fot.Policja

Ciężarówka zjechała do rowu

BIA

eprasa.pl b383a51e20

W Łukowie chcą wybudować nowy dworzec PKS

To ma być nowa wizytówka Łukowa

Około 10 milionów złotych - to planowany koszt budowy nowego dworca PKS, który ma stać się nową wizytówką miasta. Obecny to jedynie skromny pawilon z kasami i poczekalnią. Od lat mówi się o konieczności gruntownego remontu tego miejsca.

Dzięki powstaniu Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa jest szansa, że to marzenie o nowym dworcu w końcu może się spełnić.

Miejski Obszar Funkcjonalny Łukowa został stworzony w ramach Strategii Województwa Lubelskiego na lata 2021–2027. Jest to inicjatywa obejmująca miasto Łuków, gminy Łuków i Stanin oraz powiat łukowski. MOF działa na podstawie porozumienia powiatowo-gminnego oraz Strategii Rozwoju Ponadlokalnego.

Tak ma prezentować się nowy budynek dworca PKS w Łukowie

W Łukowie powstanie nowy dworzec PKS

W strategii tej, przyjętej przez samorządy, znalazł się m.in. zapis o realizacji działania pod nazwą: „Zakup oraz modernizacja niskoemisyjnego taboru autobusowego wraz z niezbędną infrastrukturą oraz rozbudowa i przebudowa infrastruktury transportu publicznego".

Zadanie to wprowadziły do Strategii MOF Łukowa władze powiatu łukowskiego. I na tej podstawie będą mogły otrzymać unijne dofinansowanie na budowę nowego dworca PKS w Łukowie oraz zakup nisko i zero-emisyjnych autobusów.

- Budowa dworca była rozważana od dłuższego czasu. Mamy już koncepcję, którą opracowaliśmy przed pandemią. Niestety, COVID-19 pokrzyżował nasze plany. Naszym priorytetem stało się wówczas przetrwanie firmy - mówi Tomasz Madoń, prezes łukowskiego PKS.

Spółka planuje złożyć wniosek o finansowanie na budowę nowego dworca, rewitalizację placu manewrowego oraz zakup do pięciu autobusów o zerowej lub niskiej emisji.

- Zeroemisyjne autobusy obejmują modele wodorowe i elektryczne, natomiast niskoemisyjne to pojazdy na gaz CNG oraz klasyczne, czyli diesel spełniający wysokie normy emisji spalin - wyjaśnia dyrektor.

Jak zaznacza Tomasz Madoń, projekt nowego dworca został już zaprojektowany, a obecnie trwają uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków, ze względu na ochronę zabytków na obszarze. Następny krok to złożenie wniosku o pozwolenie na budowę.

- Jednocześnie pracujemy nad koncepcją placu manewrowego. Przewidujemy pewne zmiany w układzie stacji odjazdowych, zwiększenie ilości zieleni oraz uporządkowanie tzw. pawilonów handlowych. Projektowany budynek będzie charakteryzować się nowoczesnym designem i większą ilością przestrzeni zielonej, co sprawi, że całe miejsce będzie prezentować się wyjątkowo atrakcyjnie - dodaje Madoń.

Tomasz Madoń, prezes PKS Łuków:
Budowa dworca była rozważana od dłuższego czasu. Mamy już koncepcję, którą opracowaliśmy przed pandemią

Dworzec wart około 10 mln zł

Tomasz Madoń podkreślił, że spółka jest w dobrej sytuacji finansowej. Nie ma obecnie żadnych kredytów, dzięki czemu będzie mogła zaciągnąć pożyczkę przy realizacji tej inwestycji. Prezes PKS zaznaczył, że dofinansowanie z Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego wynosi 80 proc., z kolei pozostałe 20 proc. będzie musiała pokryć spółka z własnych środków.

- Aktualnie trudno precyzyjnie określić, jak duża będzie konieczność skorzystania z kredytu. Niemniej jednak nie są to kwoty, które wpłyną znacząco na funkcjonowanie spółki. Szacujemy, że wartość tego przedsięwzięcia wyniesie około 10 milionów, a więc 20 proc. tej sumy to 2 mln zł. Jesteśmy w stanie wygospodarować taką kwotę bez negatywnego wpływu na finanse czy kondycję spółki - zaznaczył Tomasz Madoń.

- Dodatkowo warto wspomnieć, że uzyskanie pozwolenia na budowę jest niezbędnym warunkiem do złożenia wniosku o środki finansowe. Dlatego również spieszymy się, aby być przygotowanym od strony formalnej. Kolejnym krokiem w procesie będzie ogłoszenie przetargu na budowę dworca. Planujemy, że finał całego przedsięwzięcia nastąpi w roku 2025 - dodał Madoń.

Prezes PKS podkreślił, że procedura rozliczania środków unijnych jest rygorystyczna, więc terminy muszą być ściśle przestrzegane - zależy nam również na tym, abyśmy, mogli szybko ją zrealizować. Firma nie zawiesi bowiem działalności. Będziemy zobligowani przetrwać ten okres trudnych warunków, a także zminimalizować uciążliwości dla pasażerów. Plan jest taki, aby większość robót odbywała się w okresie wakacji, kiedy przewozy są zmniejszone - mówi Madoń.

Jak będzie wyglądać nowy dworzec?

Pod względem architektonicznym budynek będzie składał się z dwóch elementów połączonych ze sobą. Na parterze przewidziany jest dworzec, natomiast na piętrze znajdować się będą pomieszczenia biurowe.

- Powierzchnia całego budynku będzie wynosić około 400-500 metrów kwadratowych. W zakresie infrastruktury energetycznej planowane jest zastosowanie nowoczesnych technologii, takich jak fotowoltaika, dotyczy to ogrzewania i oświetlenia. Wszystkie te elementy są mocno akcentowane w projektach finansowanych ze środków unijnych - zaznacza prezes PKS.

Patryk Pytlak

Autobusami jeździ dziennie 7 tys. osób

W roku 2023 liczba pasażerów korzystających z autobusów łukowskiej spółki PKS osiągnęła imponującą liczbę 2,5 miliona osób, co przekłada się na średnio siedem tysięcy podróżnych dziennie.

Jak podkreśla prezes łukowskich PKS, rok 2022 był bardzo udany dla spółki. Udało się wygenerować zysk przekraczający milion złotych. - Taki poziom zysku był niespotykany dotychczas. Poza okresem pandemii, w mojej kadencji jako prezesa zarządu spółka co roku zamykała rok budżetowy na plusie.

„Latarnik" to autobus ozdobiony motywami noweli pisarza

Były to jednak wartości niższe. Obecnie analizujemy wyniki finansowe z roku 2023, spodziewając się, że będą one zbliżone do osiągnięć poprzedniego roku - powiedział Tomasz Madoń.

7 tys. osób dziennie jeździ łukowskim autobusami

- Łukowskie PKS-y obsługują ponad 400 kursów dziennie, przewożąc ponad 7 tysięcy pasażerów każdego dnia. Są to wartości uśrednione, bowiem w okresie roku szkolnego przewozy są znacznie większe. To dowodzi, iż PKS Łuków spełnia bardzo istotną rolę w komunikacji publicznej w powiecie Łukowskim - powiedział Tomasz Madoń.

Mimo zawirowań na rynku paliwowym ubiegły rok okazał się udanym okresem dla PKS Łuków. Zakupiono między innymi 11 nowych autobusów, z których jeden został włączony do floty „Sienkiewiczowskiej". - To autobus ozdobiony motywami noweli pisarza pt. „Latarnik". Pojawił się również autokar turystyczny promujący Zespół Pieśni i Tańca „Łukowiacy". Dzięki wsparciu zewnętrznym nabyliśmy w tamtym roku także ciągnik do odśnieżania dworca i placu zajezdni - dodaje.

Firma przygotowała się także na przewidywany wzrost kosztów, co według prezesa Madonia nie oznacza podwyżek cen biletów. - Spółka stoi przed dużą inwestycją, co wymaga tworzenia rezerw, umożliwiających utrzymanie solidnej zdolności finansowej. Dodatkowo konieczne jest odbudowanie funduszy zapasowych, które ucierpiały w czasie pandemii COVID-19 - powiedział Tomasz Madoń.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl b383a51e20

Burmistrz dostał pięścią w twarz w centrum Łukowa. Dwóch mężczyzn z wyrokami

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, był świadkiem chuligańskiego zdarzenia w tężni w parku miejskim. Zareagował, za co dostał w twarz. Teraz dwóch agresywnych mężczyzn usłyszało wyroki.

Zdarzenie miało miejsce pod koniec października zeszłego roku, kiedy to burmistrz był świadkiem niepokojącego zachowania grupy osób w centrum miasta.

Grupa ta nie tylko hałasowała, ale także jedna z osób zaczęła zaspakajać potrzebę fizjologiczną w miejscu publicznym, co wywołało uzasadnione zaniepokojenie u Płudowskiego. Niestety próba interwencji zakończyła się agresywnym atakiem, w wyniku którego burmistrz został uderzony w twarz przez jednego z napastników.

Dwóch podejrzanych mężczyzn zostało zatrzymanych i postawiono im zarzuty. Teraz, po długim procesie sądowym, zapadły wyroki nakazowe w Sądzie Rejonowym w Łukowie.

Sprawcy pobicia usłyszeli wyroki

Marcin S. został oskarżony o umyślne uszkodzenie ciała Piotra Płudowskiego poprzez zadanie jednego uderzenia pięścią w twarz oraz kilkukrotnego uderzania pięścią w głowę. Skutkiem tego były obrażenia ciała burmistrza. Dodatkowo Marcin S. znieważył go słowami wulgarnymi.

Damian N. został oskarżony o stosowanie przemocy wobec funkcjonariuszy policji oraz celowe zniszczenie znajdującej się w parku miejskim tężni solankowej poprzez oddanie do niej moczu, co skutkowało koniecznością wymiany płynu solankowego i poniesieniem strat materialnych przez Miasto Łuków. Ratusz musiał wymienić wodę, co kosztowało ponad 5 tys. zł.

Sprawa trafiła do sadu. W wyniku wyroków nakazowych Marcin S. został skazany na cztery miesiące prac społecznych oraz na konieczność zapłaty nawiązki w wysokości 1,5 tys. złotych. Dodatkowo musi on przeprosić burmistrza w ciągu dwóch miesięcy.

Damian N. został natomiast skazany na karę grzywny w wysokości 3 tys. zł. Ponadto Damian N. musi odbyć karę ośmiu miesięcy pracy społecznej oraz zwrócić Miastu Łuków 5108,63 zł na pokrycie poniesionej szkody.

Obaj oskarżeni zostali również obciążeni kosztami sądowymi.

Sąd Rejonowy w Łukowie wydał wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron. Od wyroku można złożyć sprzeciw w ciągu siedmiu dni. Jeśli sprzeciw nie zostanie wniesiony, wyrok staje się prawomocny.

Płudowski: Ponownie zareaguję

- Wyrok sądu jest dla mnie jak najbardziej satysfakcjonujący, ponieważ sprawcy chuligańskiego wybryku odpowiedzą za swoje czyny i poniosą tego konsekwencje. Sprawę uznaję za zamkniętą, ale myślę, że gdyby podobny incydent miał miejsce ponownie, także zwróciłbym uwagę i powiadomił służby - skomentował wyrok Piotr Płudowski.

- Korzystając z okazji, zwracam się z apelem do wszystkich mieszkańców o reagowanie na złe rzeczy, czy przejawy agresji lub przemocy, które mogą wystąpić na terenie naszego miasta. Nie bójcie się powiadamiać służb, wykonanie telefonu na policję, nie niesie żadnych negatywnych konsekwencji. Pamiętajmy, że każdy z nas ma wpływ na kształtowanie naszej rzeczywistości. To od nas samych i naszej reakcji możemy tworzyć lepsze i bezpieczniejsze środowisko dla nas wszystkich - zaapelował burmistrz Łukowa.

Patryk Pytlak

Po incydencie Piotr Płudowski zaapelował w mediach społecznościowych do mieszkańców Łukowa, aby zwracali uwagę na złe rzeczy, które dzieją się na terenie miasta. - Nie bójcie się powiadamiać służb - napisał

Pijany pojechał kupić alkohol

POWIAT OPOLSKI: 37-letniego mieszkańca powiatu puławskiego zauważyli świadkowie. Był pijany jak bela, ale jeszcze jechał po alkohol...

W poniedziałek, 5 lutego pod jednym ze sklepów w Godowie (powiat opolski) świadkowie zauważyli pijanego mężczyznę, który przyjechał... na zakupy. Miał zamiar kupić alkohol. Po zakupach, zataczając się, wrócił do swojego volvo i... zasnął.

Po przybyciu na miejsce i obudzeniu 37-latka policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Okazało się, że po sprawunki przyjechał, mając 3 promile alkoholu w organizmie.

- 37-latek usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara do 3 lat więzienia. Dodatkowo musi liczyć się z sądowym zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

65-latek jechał „wężykiem". Zauważył to inny kierowca

Łuków: Prawie trzy promile alkoholu w organizmie miał 65-latek, który kierował oplem. Jadącego „wężykiem" zauważył inny kierowca i powiadomił policjantów. 65-latek stracił prawo jazdy, a wkrótce usłyszy zarzuty.

W czwartek, 8 lutego z dyżurnym łukowskiej komendy skontaktował się telefonicznie 36-latek, który poinformował o jadącym przez Dąbie samochodzie marki Opel Zafira. Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący niebezpiecznie zjeżdża na przeciwny pas jezdni i ma problem z utrzymaniem się na drodze.

- We wskazane miejsce pojechali policjanci z łukowskiej patrolówki, którym świadkowie wskazali stojący na podwórku samochód. Z ich relacji wynikało, że kierujący oplem jechał przez Dąbie „całą szerokością jezdni" i skręcając w lewo na posesję, „nie trafił" we wjazd. Przez pobocze i przydrożny rów wjechał na podwórko i tam zatrzymał się. Świadkowie wskazali kierującego tego pojazdu. Okazało się, że jadący Oplem Zafirą 65-latek z gminy Łuków miał prawie trzy promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna tłumaczył mundurowym, że nigdzie nie jeździł, że „tylko przestawił samochód" - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

65-latek stracił prawo jazdy i wkrótce usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna i trzyletnia „odsiadka". Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

- Policjanci podziękowali 36-latkowi za to, że nie został obojętny na niewłaściwe, a przede wszystkim zagrażającego zdrowiu i życiu zachowanie na drodze - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niećko

Badanie trzeźwości. Po przeliczeniu daje to prawie trzy promile alkoholu

Fot. KPP Łuków

65-latek jechał „wężykiem". Zauważył to inny kierowca

Oszustwo jedno po drugim. Dwie osoby padły ofiarami przez Blik

Łuków: Dwie osoby zostały oszukane jednego dnia. Pierwsza z nich opublikowała ogłoszenie dotyczące transportu zakupionych w Niemczech pojazdów, a druga chciała pomóc kuzynce.

43-latek z gminy Łuków na portalu społecznościowym zamieścił ogłoszenie dotyczące transportu zakupionych w Niemczech pojazdów.

- Wkrótce na ogłoszenie odpowiedział członek grupy transportowej i zobowiązał się do przywiezienia pojazdów do 43-latka. Wykorzystując popularny komunikator, mężczyźni uzgodnili warunki finansowe transakcji. Za zrealizowane zlecenie mężczyzna miał zapłacić ponad trzy tysiące złotych. Jednak transportowiec twierdził, że jedynym sposobem płatności, jaki preferuje jego firma, jest opłata przy użyciu kodu BLIK. Nieświadomy podstępu 43-latek o pomoc poprosił syna, który ze swojego konta wygenerował i zatwierdził dwa kody umożliwiające płatność na 1400 złotych. Od tej pory kontakt z transportowcem urwał się, mężczyzna domyślił się, że padł ofiarą oszusta - opisuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

25-latka z gminy Stanin na komunikatorze dostała wiadomość od rzekomej kuzynki. Pisała ona o problemach w swojej aplikacji bankowej i prosiła o opłacenie zakupów w sklepie internetowym.

- Nie podejrzewając oszustwa, 25-latka przekazała i zatwierdziła kod blik, płacąc 800 złotych za zakupy. Gdy młoda kobieta otrzymała od kuzynki kolejną prośbę o kod BLIK, postanowiła do niej zadzwonić. Wówczas dowiedziała się, że nie prosiła ona o opłacenie żadnych zakupów, że nie prosiła o kody BLIK. Wtedy kobiety domyśliły się, że oszuści przechwycili konto na portalu społecznościowym kuzynki, że podszywając się pod nią wyłudzili od 25-latki kod BLIK umożliwiający wypłatę gotówki - informuje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b383a51e20

Protest rolników: Blokowali drogi w Następnym razem - cel Lublin?

POWIAT LUBARTOWSKI:

W Łucce i Michowie rolnicy zablokowali w piątek drogi. - Z rolnictwa dziś nie da się wyżyć - mówią protestujący.

Protest rolników zorganizował NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

- Stanowisko Brukseli z ostatniego dnia stycznia 2024 roku jest dla całej naszej społeczności rolniczej nie do przyjęcia. Dodatkowo bierność władz Polski i deklaracje współpracy z Komisją Europejską oraz zapowiedzi respektowania wszystkich decyzji Komisji Europejskiej w sprawie importu płodów rolnych i artykułów spożywczych z Ukrainy nie pozostawia nam innego wyboru, jak ogłosić strajk generalny - pisze związek. W Łucce przy kościele już od rana gromadzili się rolnicy, którzy przyjechali ciągnikami. Widniały na ich napisy „Stop dla zatrutej żywności z Ukrainy", „Protest rolników".

Ciągniki udekorowane biało - czerwonymi flagami powoli jechały od kościoła do ronda w Łucce i z powrotem, spowalniając ruch

Protestujący skarżyli się na trudną sytuację rolników.

- Mam około 200 sztuk trzody chlewnej. Koszty produkcji są bardzo wysokie. Cena, jaka jest na obecną chwilę, nie jest bardzo zadowalająca. Nie daje nadziei na rozwój - mówi jeden z rolników, który woli zachować anonimowość.

Od innego rolnika dostało się premierowi Tuskowi.

- Tusk z Balcerowiczem zniszczyli rolnictwo 20 lat temu. Komuna była niedobra, ale ceny gwarantowała. Od czasów Tuska i Balcerowicza została mi pusta obora, w której kiedyś stało 300 - 400 byków. Boję się cokolwiek trzymać. Nie opłaca się dzisiaj hodować - mówi rolnik.

O godz. 11 rolnicy ruszyli na ciągnikach w kierunku ronda.

- Jedziemy 10 km/h i wracamy - mówił do rolników Antoni Sidor z rolniczej Solidarności. Ciągniki jechały powoli i zawracały, blokowały ruch. TIR-y stanęły w długim korku. Protest miał trwać do godz. 13, nieco się przedłużył.

Marcin Kusyk

Stanisław Goldman

Jestem na proteście, bo jestem rolnikiem. To, co się dzieje w rolnictwie, jest po prostu karygodne. Od dwóch albo więcej lat opłacalność produkcji rolnej jest fatalna. To ma związek z tym, że wpływa import taniej żywności z Ukrainy. Teoretycznie mamy otwarty rynek europejski, Europa otworzyła rynek przed żywnością ukraińską, co w sytuacji wojny może być pochwalane, natomiast wschodnie województwa, Lubelszczyzna, są szczególnie narażone. Najbardziej zdestabilizowany rynek jest w Polsce, a najbardziej w Polsce Wschodniej. Mam gospodarstwo rodzinne pod Krasnymstawem, uprawiam kukurydzę, zboża, soję. Jest bardzo niska opłacalność, jestem pod kreską. Nawozy dwa lata temu były bardzo drogie, teraz trochę potaniały.

Antoni Sidor,
NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność"

Jestem zadowolony, że pokazaliśmy swoje niezadowolenie i swoją siłę. Jest około 200 ciągników. Następnym razem będzie więcej, jak władze nie zablokują granicy z Ukrainą, na sprowadzanie tej padliny - żywności i na zboże techniczne. Mamy cierpliwość, mamy czas, jeszcze w pole nie idziemy. Z góry przepraszam, że te drogi blokujemy, wiemy, że jest to uciążliwe, ale nasza siła może być tylko w tym kierunku. Dzisiaj jest strajk ogólnopolski, wiemy, co się dzieje w Poznaniu, co się dzieje na granicy, będziemy strajkować dalej. Będziemy pewnie Lublin blokować, a jak nie Lublin, to Warszawę. Dzisiaj tu przyjechali rolnicy z powiatu lubartowskiego i nie tylko, z Kurowa, z Łęcznej, z terenów w promieniu 50 kilometrów w około

400 ciągników zablokowało drogi w Kamieni

Około 500 osób zgromadził protest w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:

- Ludzie zobaczyli problem i o to w tym wszystkim chodziło! - mówi Łukasz Cielma, organizator protestu rolników w Kamieniu. W powiecie opolskim protestowali w trzech gminach.

Największy protest odbył się w Chodlu. Zjechało tam łącznie ok. 240 ciągników i 500 rolników. Blokowali oni drogę wojewódzką 747, główną trasę prowadzącą z Opola Lubelskiego do Lublina. Rozpoczęli o godz. 10, a skończyli o godz. 16. Ustawiające się kolejki samochodów przepuścili tylko raz - około godz. 12.30, a kolejne mogły przejechać dopiero po zakończeniu protestu.

- Kierowcy wykazali się zrozumieniem. Samochody osobowe mogły zawrócić i pojechać inną drogą, ale ciężarowe musiały czekać. Kierowcy do nas wychodzili, dostawali gorącą herbatę, niektórzy z nich nawet protestowali razem z nami - mówi Sebastian Huber, organizator protestu w Chodlu.

Jak dodaje, nie sprawdzali, jak długie były kolejki pojazdów na blokowanej przez nich drodze, ale mogło to być ok. 1,5 - 2 km.

Ponad 150 ciągników ustawiło się też przy rondzie przed mostem w Kamieniu. W tej lokalizacji organizator nie dostał zgody władz gminy Łaziska na całkowite zablokowanie drogi. Była ona blokowana 20 minut - w tym czasie rolnicy z flagami chodzili po pasach, po czym przez 5 minut samochody były przepuszczane. Nie wszystkim zgromadzonym rolnikom taka forma protestu się spodobała.

- Niektórzy uczestnicy nie słuchali zaleceń organizatora i nie chcieli zejść z drogi, wtargnęli też na most. A ograniczenia narzuciły nam władze gminy. Zorganizowałem taki protest, na jaki dostałem zgodę - wyjaśnia Łukasz Cielma. - To bardzo duża odpowiedzialność. Dlatego też o godz. 12.35 rozwiązałem protest - dodaje.

Część rolników z Kamienia po zakończeniu oficjalnego protestu przeniosła się do Chodla, około 30 - 40 ciągników w asyście policji przejechało ulicami Opola Lubelskiego, a część została i do godz. 15 blokowała rondo.

Najmniejszy protest odbył się w gminie Poniatowa. Ale został on też najpóźniej zorganizowany. Tam rolnicy zgromadzili się o godz. 9.30 w Kraczewicach Prywatnych, skąd przejechali do Poniatowej. Około 35 ciągników zaparkowało na poboczu ulicy Opolskiej, a rolnicy blokowali skrzyżowanie ulic Opolskiej i Fabrycznej, chodząc po pasach. Co jakiś czas przepuszczali czekające na przejazd pojazdy.

Jak zapowiedzieli organizatorzy, był to tylko strajk ostrzegawczy. W planach są kolejne, większe już protesty.

AG

Rolnicy blokowali rondo w Kamieniu (powiat opolski), chodząc po pasach

Magdalena Stachyra,
protestowała w Poniatowej

Zboże jest coraz tańsze. Chociaż dla mnie - jako osoby, która czasem kupuje zboże dla swoich zwierząt - jest to korzystne. Ale postanowiłam wesprzeć tych, którzy je sprzedają. Napływa do nas tanie zboże z Ukrainy, z tego, co słyszymy, to coraz bardziej. Unia nakłada na nas coraz więcej ograniczeń, np. w produkcji zwierzęcej.

Artur Bednarczyk,
organizator protestu w Poniatowej

My już nie odpuścimy. Rolnicy muszą dokładać do interesu. Idzie wiosna, za co ludzie kupią nawóz? Dlatego wchodzimy na drogę. To jest strajk ostrzegawczy, jeżeli nie pomoże, to na pewno spotkamy się jeszcze, ale już w większym gronie. Albo w tym miejscu, albo pojedziemy prosto na stolicę.

Sebastian Huber,
organizator protestu w Chodlu

Tym razem przyjechało trzy razy więcej ciągników niż na pierwszy protest. Łącznie mieliśmy ich około 240 i około 500 rolników. Protest się udał, jako organizatorzy jesteśmy z niego zadowoleni, ale przed nami jeszcze dużo pracy. Ale nie poddajemy się, działamy dalej.

Mateusz Kramek
z Kępy Gosteckiej

Uważam, że ten protest nic nie da. Jestem tu po to, żeby coraz więcej ludzi zrzeszać. Jeżeli rolnicy nie będą mieli z czego żyć, to całe miasta i cała Polska też nie będą miały z czego żyć. Wszystko się zaczyna od rolnictwa. Po co mamy sprowadzać z Ukrainy?

REG

eprasa.pl b383a51e20

Łucce i Michowie.

Samochody ciężarowe utknęły w długim korku

Piotr Charaszczuk,
Uścimów

Przyjechaliśmy zrobić wszystko, żeby nam było troszeczkę lżej. Mam produkcję zwierzęcą i roślinną, 50 hektarów. Mam głównie uprawy zbożowe: rzepak, pszenica, jęczmień, ale powiem szczerze, że pracujemy od godziny 6 rano do 22 praktycznie za nic. Nie mamy pieniędzy z tego. Pszenica jest po 60 - 70 zł w rej chwili, a nawozy są drogie, paliwo jest drogie, nawet koszty się nie zwracają.

Waldemar Gajos,
Zezulin Niższy

Jestem już na emeryturze, przekazałem dzieciom gospodarstwo rolne ok. 20 hektarów. Nie mogą z tego wyżyć. Jest taki problem, że na światło, opał się nie zarobi. Syn poszedł do pracy w gminie jako pracownik gospodarczy, a 3,5 hektara ziemi oddał w dzierżawę.

Zbigniew Błaszczak,
Wólka Zabłocka

Źle się dzieje. Wszystko jest tanie, bydło. Sprzeda się i weźmie się parę groszy, a pójdzie się do sklepu i drożyzna. Mam nieduże gospodarstwo, 15 hektarów, hoduję bydło mięsne. Hoduję bydło już ze 20 lat, mam teraz 49 sztuk. Mięso jest po 12 - 13 zł, to co to jest? Wcześniej było po 15, 16, nawet 17 zł.

u, Chodlu i Poniatowej

Wojciech Furtak,
współorganizator protestu w Poniatowej, radny powiatu opolskiego

Mamy dość! Powiedzieliśmy A, rozpoczęliśmy bój i nie ustąpimy, aż nasze postulaty zostaną wysłuchane. Przez siedem lat zdzierali z nas skórę i więcej skory nie będą zdzierać! Nam na niczym nie zależy - chcą ofiar, będą ofiary! Opłacalność produkcji jest zerowa! Nie mamy perspektyw, nie mamy wyjścia.

Krzysztof Cybulak,
Związek Sadowników RP, protestował w Kamieniu

Musieliśmy to zrobić, to nawet nie podlega dyskusji. Cała Europa protestuje, a my jesteśmy krajem graniczącym z Ukrainą, najbardziej poszkodowanym. Nie stać nas może jeszcze mentalnie na to, żeby zebrać 100 tys. traktorów i ruszyć na Warszawę, ale dobre jest i to, co tutaj robimy. Pokazujemy rolnikom z Niemiec, z Francji, z Belgii, że jesteśmy z nimi, jesteśmy razem. Te unijne przepisy, rozwiązania dotyczą nas wszystkich. Protest jest słuszny i koniec!

Łukasz Cielma,
organizator protestu w Kamieniu

Do Kamienia przyjechało ok. 150 - 200 ciągników z powiatu opolskiego, kraśnickiego, byli nasi sąsiedzi zza mostu - z powiatu lipskiego, a nawet rolnicy z powiatu ryckiego. Solidaryzujemy się z rolnikami z całej Unii i postulujemy to samo. Nie chcemy dopuścić do tego, żeby konsumenci byli zalewani nieprzebadanymi towarami ze wschodu. Mamy swoje, nie potrzebujemy czyjegoś.

Robert Gogółka,
współorganizator protestu w Chodlu

Jesteśmy w Chodlu wspólnie z rolnikami z powiatu opolskiego, kraśnickiego, puławskiego oraz lubelskiego, aby pokazać nasz stanowczy sprzeciw wobec decyzji Komisji Europejskiej pozwalającej na niekontrolowany napływ towarów rolno-spożywczych z Ukrainy, ale także pozostałych państw spoza wspólnoty. Sprzeciwiamy się także złym, ideologicznym i bezmyślnym założeniom europejskiego „Zielonego Ładu", który mocno uderzy w rolnictwo. Rozpoczęliśmy od zapowiedzi strajku, przeszliśmy do strajku ostrzegawczego, ale bierność polskich władz i europejskich polityków zmusiła nas do rozpoczęcia strajku generalnego. Blokujemy drogi w całym kraju, podobnie jak rolnicy w całej Europie. Tutaj w Chodlu rano było 200 ciągników rolniczych, teraz jest ponad 250 ciągników z rozrzutnikami obornika, pługami, maszynami rolniczymi. Jeden z rolników przyjechał nawet kombajnem zbożowym. To wielkie, ogólnopolskie poruszenie będzie trwać do skutku.

REG

Krzysztof Hetman: Popieramy protestujących rolników

Lublin: - Doszliśmy już do jakiegoś porozumienia z Komisją Europejską. Jest ono dla nas wciąż niewystarczające – mówi minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman, który do Lublina przyjechał w piątek, 9 lutego.

Fot.Dominika Polonis

Krzysztof Hetman:
Uważamy, że te protesty są słuszne. Rolnicy mają absolutną rację.

Minister Krzysztof Hetman odwiedził protestujących rolników w Rykach.

- Rozmawiałem bardzo długo z rolnikami. Przekazali oni swoje postulaty, mówili o swoich zmartwieniach i największych problemach. Miałem okazję przekazać rolnikom to, co udało się podczas naszego miesiąca pracy zrobić - mówi Krzysztof Hetman, minister rozwoju i technologii.

A jego zdaniem udało się wiele, bo między innymi przekonać Komisję Europejską do przedłużenia bezcłowego wwozu towarów rolnych na teren Unii Europejskiej.

- Ten projekt jest już jakimś postępem, ale jest niezadowalający. Komisja Europejska w tym projekcie zgodziła się na to, by to ona podejmowała decyzję o zakazie wwozu do jednego z wielu produktów rolnych, które destabilizowałyby rynek na terenie Unii Europejskiej. Dotychczas było tak, że taką decyzję musiało podjąć dane państwo. Trzeba było też udowodnić, że napływ towarów ze strony ukraińskiej destabilizuje rynek w 27 państwach członkowskich. Jest to niemożliwe – zaznacza Hetman.

W praktyce oznacza to to, że po zmianach, jeśli choć jedno państwo z państw znajdujących się w Unii Europejskiej stwierdzi, że przywożone produkty rolne zagrażają ich gospodarce, takie produkty nie będą wpuszczane do żadnego z krajów UE.

- Uważamy, że te protesty są słuszne. Rolnicy mają absolutną rację. Protesty wynikają z dwóch powodów. Po pierwsze, rolnicy w całej Europie, nie tylko w Polsce, nie zgadzają się z priorytetami Zielonego Ładu. Przy drastycznie rosnących kosztach produkcji rolnych i drastycznym spadku cen za te produkty, założenia Zielonego Ładu są całkiem nieadekwatne – podkreśla Krzysztof Hetman.

Zdaniem ministra dzisiejsza bardzo zła sytuacja polskiego rolnictwa jest winą Janusza Wojciechowskiego, komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa, który propozycje zaczerpnął z programu rolnego PiS i implementował go jako założenia Zielonego Ładu na poziomie europejskim.

- Wynika to też z niekontrolowanego napływu produktów rolnych z Ukrainy. Ten proceder zaczął się już w połowie 2022 roku i przez 1,5 roku nie zrobiono nic, absolutnie nic, aby tę sytuację w jakiś sposób zatrzymać. Wiemy, że produkty rolne, które napływały z Ukrainy, zdestabilizowały rynek rolny w wielu obszarach, nie tylko z kwestii zboża – dodaje.

Dominika Polonis

Michał Kołodziejczak: Przypilnujemy granicy

Lublin: Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa, lider i założyciel Agrounii, zapowiada zero tolerancji dla służb, które nie będą odpowiednio kontrolować na granicach polsko-ukraińskich towarów wjeżdżających do naszego kraju od sąsiadów ze Wschodu.

Fot.Dominika Polonis

Wiceminister Michał Kołodziejczak zapowiada wzmożone kontrole sanepidu i weterynaryjne, a także wzmożony nadzór fiskalny nad importowanymi produktami rolnymi z Ukrainy oraz VAT 8 procent na ukraiński olej

Wiceminister rolnictwa do Lublina przyjechał w poniedziałek, 5 lutego. Potem udał się prosto na granicę polsko-ukraińską w Dorohusku.

Wiceminister zapowiada wzmożone kontrole sanepidu i weterynaryjne, a także wzmożony nadzór fiskalny nad importowanymi produktami rolnymi z Ukrainy oraz VAT 8 procent na ukraiński olej.

Kołodziejczak obiecuje, że zwróci się do premiera Donalda Tuska z prośbą o to, żeby ograniczyć napływ cukru, bo widać zaburzenie na rynku.

- Ja na to nie pozwolę, żeby polscy plantatorzy buraków, cukrownie i Polska Grupa Spożywcza ponosiła koszty tych negatywnych działań. Jestem w kontakcie z Ministerstwem Zdrowia. Chcę wystąpić o to, by cukier, który wjeżdża do Polski i który mamy spożywać, był objęty kontrolą sanepidu. Od 2011 roku jest on wyłączony z tej kontroli. Jest dopuszczony do obrotu na podstawie ukraińskich dokumentów, do których nie mam zaufania. Nie jest też tajemnicą, że ci, którzy mogą wprowadzać go do obrotu, pomijają pewne procedury. Wąchałem ten cukier i ma inny zapach – mówi Kołodziejczak.

Kołodziejczak przywiózł także garść nasion rzepaku. Wyciągnął ją z kieszeni marynarki i pokazał dziennikarzom.

- Jest spleśniały - stwierdza. Drugim działaniem będzie więc kontrola transportów. - Jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że towary, które wjeżdżają do Polski, są kierowane na Litwę tylko po to, aby wróciły do naszego kraju i nie były kontrolowane. Żeby nie kontrolowała weterynaria niektórych produktów. Nie mam dzisiaj pewności, czy przypadkiem taki towar w połowie drogi na Litwę w Polsce nie jest rozładowany i nie dojedzie on tam, bo został po polskiej stronie – opowiada.

– Polska granica będzie przypilnowana, tak bardzo, jak nigdy dotąd - obiecywał Michał Kołodziejczak. Zapowiedział również, że podejmie działania, aby olej spożywczy importowany z Ukrainy objąć 8 procentami podatku VAT. Dzisiaj takiego podatku nie ma.

Dominika Polonis

eprasa.pl b383a51e20

Najpierw powołał, teraz chce odwołać szefa Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Znany aktor straci stanowisko dyrektora, bo naruszył prawo?

Lublin: Marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) chce odwołać dyrektora Teatru Osterwy w Lublinie za rzekome naruszenie prawa. Pismo w tej sprawie trafiło do związków zawodowych działających w teatrze.

Fot.Dominika Polonis

Redbad Klynstra-Komarnicki, dyrektor teatru, jest aktorem filmowym i serialowym, reżyserem i prezenterem telewizyjnym

Jak informuje Jawny Lublin, Zarząd Województwa, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski, uchwałę o wszczęciu procedury odwołania dyrektora teatru podjął na posiedzeniu 8 lutego.

Wtedy też wysłał pismo do związków działających w Osterwie z prośbą o wyrażenie opinii na temat odwołania dyrektora Klynstry-Komarnickiego „z powodu naruszenia przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem".

Już we wrześniu zeszłego roku pracownicy instytucji wysłali list do ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. Napisali w nim, że „od momentu objęcia stanowiska dyrektora teatru przez pana Redbada Klynstra-Komarnickiego, w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie zapanował chaos. Mamy do czynienia z pogłębiającym się chaosem organizacyjnym, z niejasnościami finansowymi (np. komentowana w mediach sprawa dotycząca nagród rocznych). Mamy do czynienia ze zwolnieniami lub własnowolnymi rezygnacjami wieloletnich pracowników Teatru oraz frustracją tych, którzy nadal pracują". W odpowiedzi na list pracowników dyrektor zdementował te zarzuty.

> **Kontrolerzy marszałka ustalili m.in., że wysokość nagród dla głównej księgowej teatru ustalono z naruszeniem przepisów**

Jak ustalił Jawny Lublin, powodem odwołania dyrektora są m.in. wyniki kontroli doraźnej, jaką w 2022 w Teatrze przeprowadzili pracownicy Urzędu Marszałkowskiego. Kontrolerzy ustalili wówczas m.in., że wysokość nagród dla głównej księgowej ustalono z naruszeniem przepisów.

Redbad Klynstra-Komarnicki jest dyrektorem Teatru Osterwy od 2021 roku, ale już w 2020 roku wypełniał obowiązki dyrektora. Klynstra-Komarnicki urodził się w Amsterdamie, jednak od wielu lat mieszka w Polsce. Jest aktorem filmowym i serialowym, reżyserem i prezenterem telewizyjnym.

Dominika Polonis

Policjantka na urlopie zauważyła poszukiwanego włamywacza

Lublin: Policjantka na urlopie zatrzymała poszukiwanego włamywacza. Zauważyła go, idąc do przychodni z dzieckiem.

W czwartek, 8 lutego operacyjna z 7. Komisariatu, będąc na urlopie, szła z dzieckiem do przychodni.

- Przy ulicy 1 Maja natknęła się na mężczyznę, który od razu przykuł jej uwagę. Policjantka skojarzyła go z poszukiwanym za włamania sprawcą. W związku z tym od razu podeszła bliżej i gdy tylko upewniła się, że to on, natychmiast go zatrzymała. Swoją zdecydowaną postawą uniemożliwiła mu ucieczkę - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Po chwili na miejscu był patrol. Policjanci zabrali 52-latka na komisariat, gdzie usłyszał zarzuty dwóch włamań w recydywie. Jego łupem padł m.in. rower o wartości 10 000 złotych. Mężczyzna był poszukiwany za wcześniejsze przestępstwa do odbycia kary blisko 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Chciał popełnić samobójstwo. Liczyła się każda sekunda

Lublin: Policjanci uratowali życie mężczyźnie, który chciał popełnić samobójstwo. Mundurowi dotarli na czas do mieszkania, gdzie zastali rannego 53-latka.

Fot.KPP Kraśnik

Chciał popełnić samobójstwo. Liczyła się każda sekunda. Mundurowi wyważyli drzwi i weszli do mieszkania

We wtorek, 6 lutego wieczorem dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku odebrał telefon od mieszkańca gminy Kraśnik, który poinformował, że chce odebrać sobie życie.

Sierżant sztabowy Piotr Sikora i starszy sierżant Michał Grot niezwłocznie ruszyli na miejsce. Dom był zamknięty, ale w środku paliło się światło.

- Z uwagi na realne zagrożenie życia i zdrowia mundurowi wyważyli drzwi i weszli do mieszkania. Wewnątrz znajdował się ranny i osłabiony mężczyzna. Funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli ratowanie jego życia. Do czasu przybycia karetki monitorowali funkcje życiowe rannego. Następnie 53-letniego mężczyznę przekazali załodze zespołu ratownictwa medycznego - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowe Policji w Kraśniku.

53-latek trafił w szpitalu pod opiekę specjalistów.

Joanna Niećko

Fikcyjny Rolls Royce i inne zarzuty dla spółki związanej z Januszem Palikotem

Lublin: Wszczęto postępowanie wobec firmy związanej z Januszem Palikotem. Prezes UOKiK zarzuca spółce m.in. przypisywanie sobie cudzych osiągnięć czy zachęcanie do konkursu fikcyjną nagrodą - luksusowym samochodem Rolls Royce Ghost.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Tomasz Chróstny, wszczął postępowanie w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów przeciwko spółce Polskie Destylarnie z Lublina. Członkiem zarządu firmy jest Janusz Palikot.

„Skarbiec Palikota"

Prezes urzędu kwestionuje praktyki w ramach kampanii pożyczkowej „Skarbiec Palikota". Od maja do końca czerwca 2023 roku spółka oferowała możliwość udzielenia jej „oprocentowanej pożyczki na pozornie wyjątkowo korzystnych warunkach, w tym z możliwością partycypowania w przyszłym zysku spółki oraz wzięcia udziału w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami.

Jednocześnie sugerowała, w sposób nieuprawniony, że działa na zasadzie uregulowanego przepisami finansowania społecznościowego (crowdfunding pożyczkowy), gromadząc środki na cele inwestycyjne".

– Zarzuty postawiono spółce Polskie Destylarnie, a także osobie zarządzającej spółką odpowiedzialnej za te praktyki. Sprawie zaczęliśmy się przyglądać w maju ubiegłego roku, to jest w momencie uruchomienia akcji „Skarbiec Palikota". Działania podjęliśmy w oparciu o własną analizę rynku, w tym przegląd informacji dostępnych w mediach społecznościowych. Uzupełnieniem prowadzonych działań były sygnały od konsumentów oraz materiał zebrany podczas kontroli przeprowadzonej przy współudziale Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w siedzibie przedsiębiorcy. W tej sprawie zawiadomiliśmy również prokuraturę w związku z możliwością popełnienia przestępstwa – wyjaśnia Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

> **Firma zachęcała konsumentów do udzielenia jej pożyczek na wysoki procent. Podawała, że chce podbić amerykański rynek alkoholowy**

„Nasze produkty"

Jak wynika z informacji UOKiK, Polskie Destylarnie budowały swoją renomę, wiarygodność i zaufanie potencjalnych inwestorów, podając wprowadzające w błąd informacje w reklamach, które pojawiały się głównie w mediach społecznościowych.

– Informowały o wyróżnieniach i nagrodach dla marek alkoholowych, które w rzeczywistości do niej nie należały. Chodzi np. o marki piw lub win: BUH, Koźlak. Spółka używała w tym celu sformułowań, takich jak „nasze produkty", podkreślała, że wina i piwa otrzymały specjalne wyróżnienia – „Zdobyliśmy 13 (!) medali" – ilustrując to materiałami graficznymi. Prezes UOKiK podejrzewa, że - by zachęcić potencjalnych inwestorów do wpłat - spółka prezentowała również wyniki finansowe innych podmiotów, niezaangażowanych w akcję „Skarbiec Palikota". W efekcie takich działań konsumenci mogli pomyśleć, że mają do czynienia z firmą o ugruntowanej pozycji – informuje UKOiK.

Poza tym firma zachęcała konsumentów do udzielenia jej pożyczek na wysoki procent.

– Podawała, że chce zrealizować inwestycje, w tym podbić amerykański rynek alkoholowy. Spółka zastrzegała jednocześnie, że pieniądze nie będą przeznaczone na spłatę długów, a także informowała o dobrej kondycji finansowej – wyjaśnia UKOiK.

Rolls Royce Ghost

Z informacji zebranych przez UOKiK wynika też, że w ciągu kilku tygodni od startu akcji, przedsiębiorca przestał wykonywać terminowo zawarte z konsumentami pożyczki. Do tego, zgromadzone w ramach kampanii środki finansowe,"zamiast zgodnie z zapewnieniem zainwestować, spółka przeznaczyła na bieżące zadłużenie firmy, wynikające z umów zawartych z innymi spółkami. Gdyby od początku konsumenci wiedzieli o takim przeznaczeniu gromadzonego kapitału, to mogliby nie pożyczać pieniędzy spółce".

Oprócz tego, potencjalnych inwestorów miały przyciągnąć nagrody, o których informował zarządzający spółką na swoich mediach społecznościowych.

– Polskie Destylarnie zorganizowały konkurs on-line, gdzie do wygrania były wycieczki m.in. do Marrakeszu, Nowego Yorku i Paryża, a także luksusowy samochód osobowy marki Rolls Royce Ghost. Aby do konkursu przystąpić, należało wpłacić minimum 499 zł i wymyślić nazwy dla produktów alkoholowych spółki. UOKiK ustalił, że zwycięzcy konkursu nie zostali wyłonieni, a żadna z nagród nie była przyznana. Jednocześnie ani Polskie Destylarnie, ani zarządzający spółką, nie byli właścicielami samochodu – był on w leasingu – tłumaczy UOKiK.

Groźba dotkliwych kar

Brak przyznania nagród, pomimo wcześniejszych zapewnień, jest jedną z poważniejszych nieuczciwych praktyk rynkowych. Polskim Destylarniom grozi kara do 10 proc. obrotu osiągniętego w roku poprzedzającym rok nałożenia kary za każdą z sześciu praktyk. Konsekwencje finansowe może ponieść także osoba zarządzająca, której za umyślne dopuszczenie do naruszeń zbiorowych interesów konsumentów grozi kara do 2 mln zł.

Joanna Niećko

Wyrwał studentce torebkę i uciekł. Długo nie cieszył się zdobyczą

Lublin: Policjanci zatrzymali 30-latka, który odpowie za kradzież szczególnie zuchwałą. Wyrwał kobiecie torebkę i uciekł. Po kilku minutach został obezwładniony, a mienie wróciło do właścicielki.

W poniedziałek, 5 lutego przy ulicy Filaretów w Lublinie do idącej ulicą studentki podbiegł nieznany mężczyzna.

- Z zaskoczenia wyrwał jej z ręki torebkę i uciekł na pobliskie osiedle. Kobieta straciła dokumenty i telefon o wartości blisko 4 000 złotych. Na miejsce od razu wezwała policjantów - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. - Funkcjonariusze zaczęli przeczesywać okolicę. Po chwili zorientowali się, że sprawca ukrył się na klatce schodowej jednego z bloków. Policjanci zablokowali windę i wyjście z budynku. Sprawca stracił możliwość ucieczki. Został zatrzymany. Miał przy sobie skradzione mienie.

30-latek usłyszał zarzuty kradzieży szczególnie zuchwałej. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b383a51e20

Maszynista z Łukowa oddał szpik dla genetycznego bliźniaka

Najcenniejszy dar – szansę na życie podarował nieznajomej kobiecie maszynista pojazdów trakcyjnych, Mateusz Karlewicz, z lubelskiego zakładu POLREGIO z oddziałem w Łukowie.

Mateusz Karlewicz to maszynista z Łukowa, który oddał szpik dla swojego genetycznego bliźniaka (fot. Mateusz Karlewicz)

Historia Mateusza Karlewicza zaczęła się w 2019 roku, kiedy zarejestrował się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego fundacji DKMS. Motywacją był dla niego udział w akcji charytatywnej zorganizowanej przez przedszkole, do którego uczęszczał jego syn. Choć przez lata nie otrzymywał żadnych informacji, pozostał wierny idei pomocy innym.

- Przypadkowo przypomniałem sobie o fundacji DKMS w kwietniu 2022 r., gdy zauważyłem naklejkę fundacji na lodówce w pokoju socjalnym maszynistów w miejscu mojej nowej pracy. Wtedy uważałem, że prawdopodobieństwo, że ktoś będzie w potrzebie, a ja będę mógł tej osobie pomóc, jest bardzo niskie, wręcz pewnie niemożliwe - opowiada Karlewicz.

Jego przekonanie do programu dawców szpiku znalazło potwierdzenie, gdy otrzymał wiadomość, że jest zgodny z pacjentem, który desperacko potrzebował szpiku kostnego. Bez wahania podjął decyzję o oddaniu swoich komórek macierzystych.

- Pewnego dnia otrzymałem wiadomość „Drogi dawco, jest zgodny pacjent, któremu możemy pomóc". Emocje towarzyszyły całej mojej rodzinie - od ekscytacji po niedowierzanie - relacjonuje pan Mateusz.

Szpik dla kobiety z Niemiec

Po serii szczegółowych badań w Warszawie został zakwalifikowany do zabiegu pobrania szpiku kostnego. Procedura, znana jako afereza, odbyła się w drugiej połowie stycznia 2024 roku i trwała około sześciu godzin. Choć było to dla niego doświadczenie trudne i męczące, wiedział, że jego gest może uratować czyjeś życie.

- Najtrudniejsze były pierwsze dni po pobraniu, kiedy czułem dyskomfort i zmęczenie. Jednak wiedziałem, że to doświadczenie może uratować czyjeś życie - wyznał Karlewicz.

Ostatecznie nie został poinformowany, komu dokładnie przekazano jego szpik, ale otrzymał podziękowania od Fundacji w imieniu osoby chorej i jej rodziny. Wiadomo jedynie, że jest to kobieta z Niemiec.

- Zachęcam wszystkich do zapisania się jako potencjalni dawcy szpiku. Życie jest krótkie i kruche, a każdy z nas może kiedyś potrzebować pomocy. Jestem przekonany, że właśnie w takich momentach doceniamy moc postępu technologicznego w medycynie, który wymaga poświęcenia od ludzkości - podsumował Karlewicz.

Patryk Pytlak

Każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 55 lat może zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku kostnego. Proces rejestracji jest prosty i polega na wypełnieniu formularza zgłoszeniowego oraz pobraniu próbki DNA za pomocą wymazu z wnętrza policzka. Więcej informacji na temat rejestracji oraz szczegóły dotyczące tego, jak zostać dawcą szpiku, można znaleźć na stronie internetowej fundacji DKMS lub lokalnej placówce medycznej.

Jeśli masz pytania dotyczące procesu oddawania szpiku lub chcesz się zarejestrować jako dawca, skontaktuj się z najbliższym centrum medycznym lub fundacją zajmującą się rejestracją dawców szpiku. Twoje zaangażowanie może uratować czyjeś życie!

„Pewnego dnia otrzymałem wiadomość „Drogi dawco, jest zgodny pacjent, któremu możemy pomóc"

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Feliks Kozioł, Radzyń Podlaski
ur. 03.02, g. 19:42, 4270 g, 60 cm
Rodzice: Marta i Błażej
Rodzeństwo: Alicja

Bartosz Stanisław, Lubartów
ur. 07.02, g. 01:35, 2960 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Marek
Rodzeństwo: Claudia (15 l.)

Apolonia Gaweł, Radzyń Podlaski
ur. 04.02, g. 15:08, 3360 g, 54 cm
Rodzice: Dominika i Karol

Sebastian Kozak, Glinnik gm. Abramów
ur. 04.02, g. 04:25, 3580 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Krzysztof
Rodzeństwo: Alicja (8 l.), Daniel (12 l.)

Maja Samulak, Pałecznica
05.02, g. 12:50, 4160 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Paweł
Rodzeństwo: Wiktoria (6 l.), Bartosz (4 l.)

Synek Sieńczak, Nowa Wola gm. Serniki
ur. 05.02, g. 14:08, 4240 g, 57 cm
Rodzice: Basia i Paweł
Rodzeństwo Madzia (6 l.), Dominika (4 l.)

REG

Życzenia walentynkowe

Na górze wonne róże
Na dole włoskie przyprawyBądź tak silna, jak włókno afrykańskiej agawy
Brak mężczyzny bowiem nie przyćmi twej sławy
Niech podróże międzykrajowe
Przynoszą radość jakże zdrową
A Twoje życie uczuciowe stanowi otwarta droga
W dalszym życiu przecież nie może owiewać Cię trwoga
Od Weroniki do ukochanej siostry, Agnieszki
Płyną życzenia prosto z łózeckiej wioseczki

♥ ♥ ♥

Kochanemu Karolkowi i Kochanej Edytce, całuski przesyła Mama ♥

♥ ♥ ♥

Kochaj uśmiechem, gestem, spojrzeniem
Kochaj dotykiem, zapachem
Kochaj dobrocią, troską, przebaczeniem
Kochaj, zanim powiesz „Kocham"
Płynące z serca życzenia walentynkowe wspaniałemu mężowi Mariuszowi
przesyła jedyna w swoim rodzaju żona Iza
(Życzenia od Izabeli Guś dla Mariusza Gusia. Parczew)

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM!
ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)**
- wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)**

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

eprasa.pl b383a51e20

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Zamek w Janowu na obrazie Chrząńskiego z połowy XIX wieku. Po tym, jak Lubomirski przegrał go w karty, kolejni właściciele nie byli w stanie utrzymać majętności i popadał w ruinę. Książę zaś mieszkał w Warszawie, a po roztrwonieniu majątku szukał szczęścia we Frankfurcie

Wojciech Bogusławski jest uznawany za ojca polskiego teatru, ale pamiętać należy, że w początkach swojej kariery dyrektorował u Marcina Jerzego Lubomirskiego. Opisuje Bogusławski, jak księcia wysiudano z prowadzenia teatru: Widowiska szły iak nayporządniey. Ale kiedy w kilka dni po skończonym miesiącu zeszła się różnych ięzyków gromada prosząc o zapłacenie, Kommisarz Przedsiębiorcy, w którego ręku składano wszelkie dochody, oświadczył: że przed powrotem swoiego Pana, który miał za dni kilka nastąpić, do żadnych wypłat umocowanym nie był. Czekaliśmy cierpliwie tey pory, a tym czasem aż do 15. Czerwca, Widowiska nieprzerwanie dawane były. (...) oto odebraliśmy raptownie od właściciela Przywileiu doniesienie na piśmie: że Xiążę Ex-przedsiębiorca, ważnieyszemi zatrudniony sprawami, złożył Antreprizę, i nas od obowiązków względem siebie łaskawie uwolnił. Znikły natychmiast strzegące próżnych naszych kieszeni straże; Kommisarz udał się za swoim Panem; a wszyscy Artyści na różne rozproszyli się strony...

Po okresie nader wesołej młodości, którego efektem była wyrabiana pracowicie w Polsce i Francji powszechna opinia krętacza, rozrabiaki, hulaki, utracjusza, pijaka, erotomana, ale też bystrego, oczytanego faceta i niezłego żołnierza, w latach osiemdziesiątych XVIII wieku książę Jerzy Marcin Lubomirski nieco zwolnił tempa. Żony wprawdzie dalej zmieniał w rytmie kilkuletnim, ale można mówić o konsekwencji: wszystkie były niebrzydkie, nie całkiem głupie (zwłaszcza druga z nich Anna Hadikówna!) i - co przy stylu życia księcia było istotnym wyróżnikiem - na tyle posażne, że ślub pozwalał zaspokoić choć część wierzycieli.

Ślub - posag - rozwód, ślub - posag - rozwód...

Stadło z Honoratą Stempkowską, wojewodzianką kijowską przetrwało kilkanaście miesięcy, mniej-więcej tyleż z niemiecką baronówną Wilhelminą Albertyną von Seydlitz-Kurzbach, z którą rozwiódł się przed czerwcem 1785 roku. Drobiazgi, takie jak zarabianie pieniędzy (oczywiście nie w sensie dosłownym, żaden magnat się nie pokalał, żeby osobiście...) czy troska o racjonalne gospodarowanie w odziedziczonych dobrach, pewnie nawet nie przychodziły mu do głowy. Zamek w Janowcu przerżnął w karty do szlachetki Piaskowskiego, całą resztę puścił w byle jakie dzierżawy albo obciążył wierzytelnościami.

Bale u księcia Marcina

A wydawać trzeba było. Książę Marcin zaczął organizować w wynajmowanym przez siebie za 110 złotych Pałacu Radziwiłłowskim (dziś Prezydenckim), reduty, czyli bale (przeważnie maskowe), na których się tańczyło, żarło, piło tęgo, grało w bilard i karty, a w finale, w niekoniecznie małżeńskich parach, poszukiwało jakiegoś zakamarka, który miałby choć dwa metry kwadratowe w miarę płaskiej powierzchni. Cieszyły się te imprezy szaloną popularnością, między innymi dlatego, że inni organizatorzy pobierali przy takich okazjach opłaty i jeszcze procent od wygranych, a książę Marcin wpuszczał za darmo i sam często siadał do stolika, zwykle z opłakanym skutkiem.

Jeden z ojców polskiego teatru

Kolejną wielką i piekielnie kosztowną pasją księcia był teatr. Można oczywiście pokpiwać, że i tu istotną rolę odgrywał motyw łatwości dostępu do towarzystwa najpiękniejszych gwiazdeczek ówczesnej sceny z Marią Albani na czele, ale nie oddalibyśmy w ten sposób księciu sprawiedliwości. Nieźle wykształcony, sam posiadający pewne ambicje literackie (był autorem dość szczerych pamiętników, mnóstwa listów, ale też kilku scenicznych komedyjek) nader żywego intelektu, wydzierżawił od królewskiego kamerdynera Franciszka Ryxa (jednego z największych cwaniaków w Warszawie, nie ma praktycznie afery, w której by nie przewinęło się jego nazwisko...) przywilej na prowadzenie teatru. Grała u niego jedna trupa teatralna z Niemiec, druga polskojęzyczna, dyrektorem zaś całości był nie kto inny, jak Wojciech Bogusławski, uważany powszechnie za ojca polskiego nowożytnego teatru. Wystawiano głównie po francusku: jeśli nawet kto w Polsce napisał coś sensownego w mowie ojczystej, jakiejkolwiek wagi nabierało to dopiero po przetłumaczeniu na język Moliera.

> **Lubomirski kochał nie tylko aktoreczki, ale również teatr. Początki polskiej sceny narodowej są m.in. jego zasługą**

> **Nie mógł znieść, że nie stać już go na wszystko w Warszawie i wyjechał do Niemiec**

Oszukany przez wspólnika

Kiedy znowu Lubomirskiego dogoniły długi i pojechał szukać posagu w Niemczech. Prowadzenie interesów i dokonywanie płatności pozostawił w rękach swojego kamrata i złego ducha, arcyłotra Adama Ponińskiego, który oczywiście przy tej okazji niemiłosiernie go okradł i nie popłacił rachunków. Ryx zerwał podpisaną umowę, co było dla księcia dość kosztowne, bo interes akurat prosperował całkiem nieźle. Po powrocie z kolejnym rozwodem znowu próbował wskoczyć do branży, zajął się włoską operą, jednak i na tym nie udało się zarobić. W międzyczasie próbował też prowadzić szkółkę baletową, co oprócz wielkiej frajdy, przyniosło kolejne straty. Próbował szczęścia w mniejszych ośrodkach, bo jego miłość i pasja do sceny były rzeczywiście ogromne i szczere. Dopiero skrajnie zadłużony wycofał się z branży ok. 1787 roku.

Na emigracji w Niemczech

Nie miał już środków na życie na poziomie, do którego on i jego otoczenie przywykli. Niewiele później rzucił w diabły niewdzięczną Warszawę i wyjechał do Frankfurtu nad Menem. Tam zaczęła się chyba najbardziej tajemnicza i egzotyczna z historii miłosnych księcia Marcina Jerzego.

Owoż w pobliskim Offenbachu rezydował wówczas niejaki Jakub Frank, jeden z najbarwniejszych ptaków, jakie żyły w ówczesnej Europie. Na marginesie: postać na tyle fascynująca, że Olga Tokarczuk, polska noblistka, poświęciła jej powieść „Księgi Jakubowe", chyba jedną z najciekawszych w swoim dorobku - serdecznie polecam, tym bardziej że tom grubaśny i na późną zimę w sam raz. Teraz tylko kilka zdań pozwalających zrozumieć, jak daleko zawędrował z Janowca dziedzic Lubomirskich.

Dzieje Jakuba Franka.

Jakub urodził się w 1726 roku gdzieś na Podolu i pod wpływem ojca przystał do wyznawców Sabataja Cwi - charyzmatycznego przywódcy żydowskiego, który ogłosił się Mesjaszem i znalazł sobie wielu wyznawców. Zmieniając z konieczności miejsca zamieszkania na Bukowinie, Bałkanach i Grecji, zbudował własną sektę, w której ogłosił się kolejnym Mesjaszem, Jezusem Parakletem Zbawicielem Świata - nie tylko kategorie żydowskiej teologii, ale i cierpliwość wielu współwyznawców zostały napięte do granic możliwości. Po powrocie do Rzeczypospolitej sekta zaczęła działać coraz sprawniej: zaczęto praktykować wymianę żon i kilka innych, jak rozumiem - przyciągających wyznawców, rytuałów. Tradycjonalistyczni rabini oczywiście Franka i jego wyznawców wyklęli. Ale prawdziwy zwrot akcji był dopiero za progiem. Otóż do sprawy włączyło się kilku biskupów katolickich, którzy zwietrzyli szansę nawrócenia frankistów na chrześcijaństwo. W 1759 roku rzeczywiście Frank i 3000 wyznawców przyjęło chrześcijaństwo, wielu z nich nawet, dla zachęty dla kolejnych, dopuszczono do stanu szlacheckiego. Dla samego Franka to nie był koniec drogi: zaczął tworzyć nowe koncepcje religijne, coraz śmielsze i coraz bardziej irytujące Żydów, chrześcijan i frankistów. Zakończyło się uwięzieniem w klasztorze na Jasnej Górze, gdzie w miłym otoczeniu i świetnych warunkach przesiedział 13 lat, po cichu m.in. knując z Moskalami i obiecując im, że w razie porozumienia nawróci 300 tysięcy Żydów na prawosławie. Z więzienia odbiły go carskie wojska w czasie konfederacji barskiej. Uciekł pod opiekę cesarzowej Teresy w Wiedniu. Otrzymał nawet tytuł barona. Kiedy jednak przy nowym władcy pogorszyła się koniunktura, przeniósł się ze swoim dworem do Niemiec i wynajął zamek w Offenbachu.

Tak, Łaskawi Czytelnicy, wiem, o co chcecie zapytać... A miał ten Frank może dużo pieniędzy i ładniutką córeczkę? Oczywiście że miał!!!

cdn.

Zbigniew Smółko

Pisze ówczesny warszawski rymopis Jan Ancuta o redutach u księcia:

Biedziłem się sam z sobą
w domu przez czas długi,
Nareszcie od przyjaciół
będąc nakłoniony.
Pomimo ciemnej nocy
i przykrej szarugi
Mimo tylu zmartwienia,
którym otoczony
Śmieszną na siebie
wziąwszy postać arlekina
Jechałem sobie na bal
książęcia Marcina...

eprasa.pl b383a51e20

Dwugłos o filmie „Powstaniec 1863”, filmowej opowieści o Powstaniu Styczniowym i księdzu Stanisławie Brzósce

Marcin Kusyk: Niespełniona obietnica i kiepska lekcja historii

Historyczne fantasy i strzelanie z kapiszonów

Plakat „Powstańca 1863” pokazuje ks. Stanisława Brzóskę (w tej roli Sebastian Fabijański) z rewolwerem LeMat. Na ekranie ksiądz Brzóska nie posługuje się tym rewolwerem nawet przez sekundę. I w ten sposób plakat staje się trafnym podsumowaniem całego filmu - obiecuje coś, czego widz na ekranie nie zobaczy.

Skoro bohaterem ma być ks. Brzóska - widz miałby prawo oczekiwać, że zobaczy wiarygodną historię ostatniego powstańczego dowódcy. Zamiast tego dostaje obraz fantasy. I nie chodzi o to, że są nieścisłości - to nie jest film dokumentalny, więc pewne odstępstwa od faktów byłyby usprawiedliwione. Na filmie są jednak pokazani ludzie, którzy występują pod imieniem i nazwiskiem autentycznych postaci historycznych, ale zostali przez reżysera obdarzeni zupełnie fikcyjnymi życiorysami.

Brzósce przypisano cudze zasługi

I tak filmowy ksiądz Brzóska, ranny w walce, kryje się w rosyjskim szpitalu, gdzie dokonuje prawdziwych cudów - podsłuchuje plany rosyjskich oficerów, ogląda mapę, na której wrogi major zaznacza teren, gdzie mogą kryć się powstańcy, wykrada zdobyty przez Rosjan powstańczy sztandar, ucieka na kradzionym oficerskim koniu... Można by na to przymknąć oko, ale reżyser poszedł jeszcze dalej - uczynił księdza praktycznie autorem powstańczego zwycięstwa pod Żyrzynem! Bo w szpitalu ksiądz podsłuchał, że 8 sierpnia będzie jechał ważny transport do Lublina (kiedy on w tym szpitalu siedzi? Z filmu wynika, że oberwał na początku sierpnia, faktycznie ksiądz był ranny, ale w marcu), szuka kontaktu z gen. Krukiem - Heydenreichem, podpowiada mu, żeby urządził zasadzkę, razem obmyślają plan... Faktycznie to cała zasługa przypada gen. Krukowi, a informacja o rosyjskim konwoju wpadła w ręce powstańców przypadkiem, dzień przed bitwą!

Z syna kowala z Łukowa zrobili rewolwerowca z Ameryki

Trudno też dociec, czemu ma służyć zmiana życiorysu Franciszka Wilczyńskiego, adiutanta ks. Brzóski. Prawdziwy Wilczyński był synem kowala mieszkającym w Łukowie. W chwili wybuchu powstania był to chłopak 21-letni, o 10 lat młodszy od ks. Brzóski. A na filmie mamy faceta, który jest od księdza starszy i bardziej doświadczony, martwi się, czy ksiądz będzie umiał zabijać w bitwie. Na dodatek - jest weteranem amerykańskiej wojny secesyjnej! Dziwnie jest pokazane ujęcie księdza przez Moskali. Na filmie Wilczyński ginie w walce, uprzednio przebijając rosyjskiego wojaka szablą na wylot. A naprawdę przecież ks. Brzóska i Wilczyński zostali schwytani razem i razem powieszeni w Sokołowie Podlaskim.

Kusyk: Bohaterowie zostali obdarzeni fikcyjnymi życiorysami!

Wygrały bieżące potrzeby

Ostatnie słowa księdza wygłoszone już na szubienicy zostały zapisane, na filmie wygłasza zupełnie inny tekst, przestrzegający przed ufaniem Rosji - ale to można usprawiedliwić trwającą wojną na Ukrainie. Wojnę i agresję na swój kraj miał w pamięci ukraiński aktor Wiaczesław Boguszewski - celowo zagrał rosyjskiego oficera jako okrutnika. Miało to być potępienie Rosji za najazd na Ukrainę. Zgoda, ale dlaczego generała Maniukina, tropiącego oddział ks. Brzóski reżyser zdegradował i w filmie jest on ledwie majorem? Chyba twórcy filmu nie do końca zdali sobie sprawę, że wielu widzów wiedzę o ks. Brzósce będzie czerpać z ich dzieła, bo przecież opracowania historyków nie wszyscy muszą czytać. A skoro w filmie występują postacie autentyczne - to wiele osób założy, że i ich filmowe losy są zbliżone do prawdy. Ogólnie - film zdaje się strzałem w sufit. I to nie z LeMata. A filmowy ksiądz strzela tylko raz. Z pistoletu z zamkiem kapiszonowym.

Marcin Kusyk

Zbigniew Smółko: Lepiej by było, żeby film nie powstał. Ktoś inny zrobiłby lepszy

Czemu Brzósce to zrobiliście?

Nie wiem, jak to wszystko mogło pójść aż tak źle. Fascynująca epoka. Budzący wielkie emocje zryw. Nietypowy, charakterystyczny i niepowtarzalny bohater: ksiądz - konspirator - generał powstania - męczennik. Udało się też zatrudnić świetnych aktorów. I wszystko jak krew w piach!!!

Sebastian Fabijański w roli tytułowej nie okazał się wcale takim beztalenciem, za jakie wielu go uważa. Oprócz niego na swoim poziomie zaprezentowali się m.in. Daniel Olbrychski, Olgierd Łukaszewicz czy Cezary Pazura. Problemem okazało się, że powstał scenariusz. Bo gdyby tych czterech - w sumie dość bystrych facetów - po prostu usiadło na krzesłach i zaczęło gadać o powstaniu, patriotyzmie i księdzu Brzósce, to pewnie by dało się godzinę oglądać. Ale niestety był scenariusz. Do montażu, czy nawet samej reżyserki, nie czepiamy się zbyt mocno, bo kilka scen jest naprawdę przyjemnych estetycznie, zgrabnie narysowanych, aktorzy mają jakiś pomysł na poprowadzenie swoich postaci. Tym bardziej szkoda.

Kiedy przyszedł mi do głowy pomysł napisania recenzji na kilka głosów, zwróciłem się też do osób, po których spodziewałem się, że będą miały zupełnie inne opinie. Po tygodniu zaniechałem poszukiwań.

O historii nic się nie dowiemy

O oczywistych i rażących bzdurach merytorycznych pisze obok redaktor Marcin Kusyk. Wielu rzeczy można się było spodziewać, ale zrobienie z „adiutanta wiekuistego” (taki tytuł biografii Franciszka Wilczyńskiego dała pani Małgorzata Szczygielska) amerykańskiego Rambo z coltem, to jednak pomysł więcej niż dziwny. Ale pal sześć tego colta (dokładnie pal sześć razy...). Z filmu nie dowiadujemy się o powstaniu niemal nic. Jak było przygotowane, przez kogo, dlaczego, jak się rozwijało, dlaczego to nagle ksiądz musiał dowodzić oddziałem - widzimy serię mniej lub bardziej ze sobą powiązanych scen i historii, które - jeśli nie przyszedłeś na film z pewną wiedzą wcześniej nabytą - trudno ze sobą powiązać w spójną opowieść. Nie dowiadujemy się też niczego ciekawego o głównym bohaterze: o tym, jakim był księdzem, dlaczego uznał, że musi się osobiście zaangażować w konspirację, o przygotowaniach do powstania na terenie powiatu łukowskiego (który sięgał aż po Garwolin!) chyba tylko jedna wzmianka. Zamiast tego dużo zmyśleń podlanych patosem. Ach, jest też groteska: w jednej ze scen ksiądz, żeby zmylić Moskali, przykleja sobie sztuczne pejsy i udaje Żyda. I znający go rosyjski oficer go nie poznaje! Pomysł rodem z „Allo, Allo”.

Prawdziwy Brzóska był fascynujący

Ksiądz Stanisław Brzóska, wikary z Łukowa, który stał się nie tylko kapelanem oddziału powstańczego, ale też bohaterskim do końca jego ostatnim żołnierzem, to była naprawdę fascynująca, wielowątkowa postać. Porządny, prawdziwy, nasz podlaski (z Dokudowa rodem...), konkretny facet. Z jednej strony niesłychanie szczery w tym, co czynił, nierachujący trzy kroki naprzód, zdeterminowany, gotów na ryzyko, odważny do granic rozsądku. Przy tym wszystkim, jak się wydaje, często działający pod wpływem nagłych impulsów, trochę choleryczny, niemający w sobie nic ze spokojnego, wyważonego usposobienia swojego kolegi z łukowskiej konspiracji, księdza Adama Słotwińskiego. Prawdziwy Brzóska był znacznie ciekawszy od filmowego. I z pewnością musiał mówić rzeczy mądre, rozsądne i przekonujące, a nie deklamować banały, stojąc po kolana w bagnie.

Zmarnowana szansa

Bardzo chciałbym, żeby powstał porządny film o Powstaniu i o bohaterskim księdzu z Łukowa. O samej Nocy Styczniowej, o szturmie Radzynia, Kodnia, Łomaz... Ale teraz nie powstanie, bo temat jest „spalony”. Owszem: starsze panie znajdą pewnie w tym filmie kilka chwil wzruszających. Ale młodzieży tego nie pokazujcie. Się zniechęcą do tematu.

PS. A dziennikarzy doceniajcie. Czasami oglądamy lub czytamy coś albo z kimś gadamy tylko po to, żebyście Państwo nie musieli... Ale oczywiście możecie sprawdzić osobiście, zawsze to najpewniej...

Zbigniew Smółko

Ksiądz Stanisław Brzóska swoją heroiczną postawę kapłańską i patriotyczną kształtował na Podlasiu: w Dokudowie, Janowie, Łukowie. O tym też się zbyt wiele z filmu nie dowiemy

eprasa.pl b383a51e20

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik Łęczna grał z Wisłą Kraków. Teraz czas na ligę

Do startu Fortuna 1. Ligi po zimowej przerwie zostało kilka dni. W ostatnim meczu kontrolnym łęcznianie zmierzyli się z Wisłą Kraków, swoim ligowym rywalem.

Sobotnie spotkanie rozegrane w Myślenicach było dla podopiecznych trenera Pavola Stano piątym i zarazem ostatnim sparingiem w przerwie zimowej. Było to także drugie starcie kontrolne z ligowym rywalem zielono-czarnych. Gostomski i spółka przegrali w sobotę z Wisłą Karków 0:1. Rozstrzygające trafienie padło w ostatnich minutach spotkania, a jego autorem był Szymon Sobczak. W drużynie Górnika wystąpił jeden zawodnik testowany. Grano dwie części po 50 minut. Krakowianie mecz kończyli w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Vullneta Bashy.

W ramach przygotowań „Górnicy" rozegrali dwa mecze z trzecioligowcami - pokonali 3:1 Świdniczankę Świdnik i wygrali 2:0 z GKS-em Bełchatów. Przegrali 1:2 z ekstraklasową Puszczą Niepołomice oraz ulegli dwóm ligowym rywalom - 2:3 Stali Rzeszów i 0:1 Wiśle Kraków.

Fot. Górnik Łęczna

Rozstrzygające trafienie padło w ostatnich minutach spotkania Wisły z Górnikiem, a jego autorem był Szymon Sobczak

Wisła Kraków - Górnik Łęczna
1:0 (0:0)

Bramka: Sobczak 95`.
Wisła: Ratón (67` Stępak) - Jaroch (67` Szot), Uryga (67` Łasicki), Colley (67` Basha; 87` Kutwa), Krzyżanowski (67` Satrústegui) - Villar (67` Bregu), Sapała (67` Duda), Carbó (67` Talar), Román (67` Żyro), Alfaro (67` Olejarka) - Rodado (67` Sobczak).
Górnik: Gostomski - Bednarczyk (51` Dziwniel), de Amo (80` Sienicki), Cissé (65` Bednarczyk), Grabowski (51` zawodnik testowany), Deja (65` Steszuk), Łukasiak (80` Wachowicz), Żyra (42` Warchoł), Młyński (80` Małyska), Durmuş (51` Podliński), Roginić (65` Janaszek).
Żółta kartka: Carbó.
Czerwona kartka: Basha 86` (za faul).
Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

Dominik Smagała

GÓRNIK KONTRA MIEDŹ

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku będzie drużyna z Legnicy. Miedź zaliczyła bardzo dobry początek sezonu, po szóstej kolejce była na czele tabeli. Później podopieczni trenera Radosława Belli zaliczyli kilka gorszych wyników, ale na przerwę zimową rozjeżdżali się jako ósmy zespół Fortuna 1. Ligi z minimalną stratą do ścisłej czołówki. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczan to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarski, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadała i napastnik Daniel Stanclik. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis

FORTUNA 1 LIGA

20 kolejka (16-19.02.):
Tychy - Odra,
Stal - Wisła,
Polonia - Arka,
Górnik - Miedź
(16.02., g. 18),
Termalica - Chrobry,
Katowice - Motor,
Lechia - Płock,
Zagłębie - Znicz,
Podbeskidzie - Resovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	19	34	28-20
2	GKS Tychy	18	34	25-20
3	Motor Lublin	18	32	26-22
4	Lechia Gdańsk	19	32	26-17
5	Wisła Kraków	19	31	38-22
6	Odra Opole	19	31	22-17
7	Wisła Płock	19	30	27-24
8	Miedź Legnica	18	28	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	27	33-26
10	Górnik Łęczna	18	27	18-18
11	GKS Katowice	18	24	26-22
12	Stal Rzeszów	19	23	26-29
13	Znicz Pruszków	19	23	15-22
14	Chrobry Głogów	19	21	19-32
15	Polonia Warszawa	19	19	24-28
16	Resovia	19	18	19-34
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	16	13-25
18	Zagłębie Sosnowiec	19	11	14-30

dsm

Remis z Legionovią. Wysoka porażka z KTS-em Weszło

Puławianie udali się do Legionowa, gdzie rozegrali dwa spotkania. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego bezbramkowo zremisowali z Legionovią Legionowo, a następnie ulegli 0:4 KTS-owi Weszło.

SPARINGI WISŁY PUŁAWY

2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanka Świdnik
2:0 KSZO Ostrowiec Św.
2:0 Siarka Tarnobrzeg
0:0 Legionovia Legionowo
0:4 KTS Weszło Warszawa
17.02., Orlęta Radzyń Podlaski

Dobre granie

W spotkaniu z gospodarzami nasi prezentowali się bardzo solidnie. Najlepszą okazję w 70. minucie miał Krystian Puton, ale jego strzał trafił w słupek.

- Poza wykończeniem był to bardzo dobry mecz z naszej strony. Zwłaszcza w drugiej części spotkania przeciwnik nie mógł wyjść z własnej połowy z wyjątkiem długich wykopów. Zabrakło kropki nad „i", a szkoda, bo trzy razy rywal wybijał piłkę z linii bramkowej. Cieszy organizacja gry, a pracować będziemy nad skutecznością i szybszym podejmowaniem decyzji w polu karnym przeciwnika - mówi szkoleniowiec.

Legionovia Legionowo - Wisła Puławy
0:0

Wisła: Mielcarz - Flak, Skałecki, Wiech, Pavlas, Noiszewski, Puton, Kołtański, Kargulewicz, Nojszewski, Giel.

Wysoka porażka

Chwilę później piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy zmierzyli się z KTS-em.

Czołowa ekipa IV ligi mazowieckiej, w barwach której grają: Marcin Burkhardt, Igor Lewczuk, Jakub Kosecki, Maciej Świdzikowski, Łukasz Gikiewicz oraz byli gracze Wisły - Maciej Machalski i Szymon Wiejak triumfowała 4:0.

- Był to bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu, ale podkreślę, że zagrało tylko kilku zawodników z pola, którzy mają realne szanse na grę w drugiej lidze. Urazy m.in. Klichowicza sprawiły, że „kołderka" na dwa mecze była krótka. Zagrało sporo chłopców z akademii lub tacy, co zaczęli dopiero z nami trenować, a umówmy się, ekipa Weszło to zdecydowanie wyższy poziom niż czwarta liga. Zagraliśmy ten mecz, bo zależało mi, aby pozostali zawodnicy mieli możliwość wybiegania 90 minut. Chciałbym uspokoić kibiców po drugim meczu. Nie jest on wyznacznikiem naszej pracy. Wyznacznikiem jest organizacja gry z Legionovią, bo wygląda to coraz lepiej. Wiemy, że musimy poprawić skuteczność. Liga się zaraz zaczyna, a my liczymy na wasze wsparcie. Obiecuję, że drużyna będzie dobrze grać i punktować. Proszę o cierpliwość i wiarę w zawodników, bo w tym zespole jest potencjał - dodaje. Mikołaj Raczyński

KTS Weszło - Wisła Puławy
4:0 (1:0)

Bramki: Kielewski 40` (k), Kalinkowski 55`, Gikiewicz 65`, 75`.
Wisła: Łakota - Gałązka, Seweryś, Szymanek, Ciszewski, Kumoch, Kaczorowski, Janicki, Deisadze, Łuczuk, Bortniczuk. Ponadto grali: Brykowski, Przywara.

Diego w Wiśle?

W meczu z KTS-em weszło wystąpił Diego Deisadze.

To Gruzin, który urodził się w 2004 roku. Jest napastnikiem V-ligowego Drukarza Warszawa. Wcześniej reprezentował stołeczną Polonię, do której trafił z Torpedo Kutaisi. W ostatnim czasie był zapraszany na testy m.in. do Zagłębia Lubin, Wisły Kraków, Wisły Płock, Górnika Łęczna, Legii II Warszawa.

Bez trzech

Wiosną w ekipie Wisły nie zobaczymy trzech kolejnych zawodników.

Mateusz Kaczmarek został wypożyczony do końca sezonu do Skry Częstochowa. 20-letni pomocnik jest wychowankiem APN-u Częstochowa, a później grał w Rakowie, Miedzi Legnica. Jesienią wystąpił w czterech meczach o punkty (129 minut) oraz w starciu pucharowym (74 minuty) z Chrobrym Głogów. Gracze Michała Pirosa wówczas wygrali 4:1.

Jakub Wlaźlik najbliższe pół roku spędzi w Karpatach Krosno, które grają w III lidze. Wychowanek BKS-u Lublin w tym sezonie grał tylko w rezerwach Wisły. W sezonie 2022/2023 zagrał w trzech meczach, wchodząc na ostatnie minuty.

W Wiśle nie zagra już Bartosz Rymek. 24-letni pomocnik przyszedł do Wisły przed sezonem z Legionovii Legionowo, w barwach której w III lidze zagrał w 28 meczach i zdobył 7 goli. W ekipie z Puław nie wystąpił w spotkaniu o punkty. Na przeszkodzie stanęła kontuzja. Jego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron.

W sobotę u siebie

17 lutego puławianie zagrają z Orlętami Radzyń Podlaski. Spotkanie odbędzie się na boisku w Puławach.

mp

REG

eprasa.pl b383a51e20

Latoch na wójta. Orzeł i Mitura do powiatu. PiS przedstawił drużynę z Wojcieszkowa

Dariusz Latoch został zaprezentowany jako kandydat na wójta gminy Wojcieszków z poparciem PiS. Podczas Koncertu Noworocznego usłyszeliśmy również nazwiska kandydatów do Rady Powiatu z gminy Wojcieszków. Zaprezentowana została również „drużyna" Dariusz Latocha.

Podczas koncertu noworocznego Dariusz Latoch przedstawił swoją drużynę, czyli kandydatów na radnych gminy

Kandydaci na wójta gminy Wojcieszków:
Dariusz Latoch (z poparciem Prawa i Sprawiedliwości)
Marcin Kurek (KWW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej)
Agnieszka Cieślak (KWW Agnieszki Cieślak)
Beata Olszewska-Barc

Dariusz Latoch, jako kolejny kandydat na wójta gminy Wojcieszków, dołączył do wyścigu obok obecnej wójt Agnieszki Cieślak, Beaty Barc-Olszewskiej oraz Marcina Kurka, który będzie kandydatem z poparciem Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. Latoch podkreślił swoje głębokie korzenie w Wojcieszkowie oraz osobistą motywację do kandydowania.

- Zdecydowałem się kandydować na urząd wójta gminy Wojcieszków, ze względu między innymi na fakt, że jestem z Woli Bystrzyckiej, wychowywałem się w tej gminie i w niej stawiałem pierwsze kroki. Moja rodzina ma głębokie korzenie w Wojcieszkowie, a historia sięga lat pięćdziesiątych, gdy wójtem tej gminy był mój stryj, Józef. Przez ten fakt traktuję moją kandydaturę bardzo osobiście - wyjaśnił Latoch.

Jednym z głównych powodów, dla których Latoch postanowił wziąć udział w nadchodzących wyborach samorządowych, jest niezadowolenie mieszkańców z obecnej sytuacji w gminie. Pomimo znacznych środków finansowych przekazywanych przez rząd, uważa on, że nie zostały one odpowiednio wykorzystane, co doprowadziło do nietrafionych inwestycji i słabej organizacji współpracy z instytucjami pozarządowymi, co zaognia konflikty w lokalnej społeczności.

- Moje doświadczenie w kierowaniu zasobami ludzkimi, zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym, pozwoli mi skutecznie zarządzać gminą. Nie należę do żadnej partii politycznej, co daje mi swobodę działania i niezależność w podejmowaniu decyzji - dodał Latoch.

- Chcę, aby gmina Wojcieszków rozwijała się dynamicznie, ale w sposób zrównoważony i była atrakcyjnym miejscem do życia i pracy. Moja wizja obejmuje współpracę z innymi instytucjami i miastami w regionie, promowanie aktywności społecznej oraz wsparcie dla lokalnych przedsiębiorstw, inicjatyw społecznych oraz poszerzanie świadomości biznesowej wśród lokalnej społeczności - podkreślił Latoch.

Dyrektorka Muzeum i zastępca dyrektora szpitala do Rady Powiatu

Podczas tego samego wydarzenia, PiS przedstawił dwóch kandydatów do Rady Powiatu Łukowskiego - Dariusza Orła, obecnego zastępcę dyrektora SP ZOZ w Łukowie oraz Magdalenę Miturę, dyrektorkę Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Obydwoje wyrazili chęć reprezentowania mieszkańców oraz współpracy z wójtem gminy Wojcieszków.

- Moje intencje są jasne. Chcę skutecznie reprezentować interesy mieszkańców tak, aby stworzyć jak najlepsze warunki do życia w naszym regionie. Połączyć samorządy we wspólne i ważne inicjatywy inwestycyjne czy też społeczne - powiedział Dariusz Orzeł.

Podczas wydarzenia Latoch również przedstawił swoją „drużynę" - kandydatów do Rady Gminy Wojcieszków. Są to Joanna Kołodziej (Oszczepalin Drugi), Krzysztof Fredo (Oszczepalin Pierwszy), Dariusz Kurek (Marianów), Halina Burdach (Wola Bystrzycka), Aneta Burdach (Bystrzyca), Monika Tymosz (Wojcieszków), Mariusz Józwik (Wojcieszków), Jadwiga Leszcz (Burzec), Jolanta Pytlik (Burzec), Ewa Mućka (Siedliska), Joanna Skwarek (Świderki), Adam Soćko (Wólka Domaszewska) oraz Zbigniew Górski (Kolonia Bystrzycka).

„Mam zespół ludzi, który aktywnie słuchał głosu mieszkańców. Ludzie mają wiele uwag dotyczących braku terenów rekreacyjnych, miejsc pracy, inicjatyw społecznych oraz ogólnego zadłużenia budżetowego gminy i to są pożary, które trzeba szybko zgasić" - podsumował Latoch.

Patryk Pytlak

Komitety wyborcze zarejestrowane

Zarejestrowały się komitety, które zamierzają wystawić swoich kandydatów w najbliższych wyborach samorządowych. Wśród nich są te, które będą wystawiać swoich kandydatów na wójtów, do rad powiatu i rad miasta.

	Nazwa komitetu	Imiona i nazwisko pełn. wyborczego	Siedziba	Zasięg
1	KW PRZYMIERZE DLA ZIEMI ŁUKOWSKIEJ	Janusz Tadeusz Kozioł	Łuków	lubelskie
2	KWW ANDRZEJA NURZYŃSKIEGO	Anna Krystyna Szczygielska	Szaniawy-Matysy	gm. Trzebieszów
3	KWW „JEDNOŚĆ"	Radosław Marek Biaduń	Gułów	gm. Adamów
4	KWW TWÓJ DOM-TWOJA GMINA	Edyta Jajeśnica	Zalesie	gm. Łuków
5	KWW "JERZY SPRYCHA"	Paweł Sprycha	Krzywda	gm. Krzywda
6	KWW „SILNA GMINA"	Agata Małgorzata Jędrzejewicz	Trzebieszów	gm. Trzebieszów
7	KWW IRENEUSZA GOŁAWSKIEGO	Grzegorz Wojciech Goławski	Łuków	Lubelskie
8	KWW KRZYSZTOFA KRÓLA	Kamila Katarzyna Król	Wola Okrzejska	gm. Krzywda
9	KWW NASZA OBYWATELSKA GMINA KRZYWDA	Anna Budzyńska	Cisownik	gm. Krzywda
10	KWW NASZA GMINA WOLA MYSŁOWSKA	Monika Pietryka	Nowy Świat	gm. Wola Mysłowska
11	KWW DLA DOBRA GMINY	Hanna Ewa Drosio	Stare Kobiałki	lubelskie
12	KWW RAZEM PONAD PODZIAŁAMI	Joanna Monika Pogonowska	Łuków	lubelskie
13	KWW ADAMA CZERNIAWSKIEGO	Magdalena Katarzyna Czerniawska	Jedlanka	gm. Stoczek Łukowski
14	KWW KAROLA GAŁĘZOWSKIEGO	Agata Bożena Gałęzowska	Wólka	gm. Serokomla
15	KWW BLISKO LUDZI-WIESŁAW SULEJ	Beata Kuć	Dębowica	gm. Trzebieszów
16	KWW ALTERNATYWA PIOTRA PŁUDOWSKIEGO	Sławomir Krasuski	Łuków	lubelskie
17	KWW „NIEZALEŻNA" ILONA ZEGADŁO	Rafał Zegadło	Podosie	gm. Krzywda
18	KWW DRAKE	Rafał Wiktor Kaczor	Toczyska	gm. Stoczek Łukowski
19	KWW EWELINY NOWACKIEJ-CHUDEK	Paweł Piotr Chudek	Zgórznica	gm. Stoczek Łukowski
20	KWW JANUSZA ROSA	Magdalena Sidorowicz	Stoczek Łukowski	m. Stoczek Łukowski
21	KW STOWARZYSZENIA ROZWOJU GM WOLA MYSŁOWSKA	Władysław Robert Mika	Wola Mysłowska	lubelskie
22	KWW „SILNI RAZEM	Katarzyna Kazana	Józefów	gm. Stanin
23	KWW JAROSŁAWA DOMAŃSKIEGO	Agata Monika Domańska	Kisielsk	gm. Stoczek Łukowski
24	KWW DANIELA CHUDKA	Bartłomiej Sadowiak	Stoczek Łukowski	gm. Stoczek Łukowski
25	KWW PRAWICA JEST JEDNA	Tomasz Turski	Łuków	lubelskie
26	KWW MŁODZI SAMORZĄDOWCY GMINY KRZYWDA	Paweł Szlaski	Krzywda	gm. Krzywda
27	KWW ZJEDNOCZENI DLA GMINY	Witold Machniak	Gołaszyn	gm. Łuków
28	KWW NASZA WIEŚ	Jadwiga Stanisława Wardak	Jeleniec	Lubelskie
29	KWW KRZYSZTOF WARDA	Magdalena Sowa	Krzywda	gm. Krzywda
30	KWW ANDRZEJA GOLBY	Grażyna Golba	Wola Burzecka	gm. Wojcieszków
31	KWW AGNIESZKI CIEŚLAK	Beata Ewa Mitura	Wólka Domaszewska	gm. Wojcieszków
32	KWW GMINY RAZEM	Marta Baran	Wólka Domaszewska	Lubelskie
33	KWW JESTEŚMY NAJLEPSI	Marcin Różak	Toczyska	lubelskie
34	KWW „SOLIDARNI" STANISŁAW ŚWIECZAK	Bożena Świeczak	Nowe Kobiałki	lubelskie
35	KWW BLISKO LUDZKICH SPRAW	Krzysztof Wiącek	Anonin	gm. Stanin
36	KWW IWONY FORNAL	Andrzej Józef Fornal	Nowe Kobiałki	gm. Stoczek Łukowski
37	KWW WSPÓLNE DOBRO 2024	Ewa Macioszek	Borowina	gm. Stanin
38	KWW WIESŁAWA SKWARKA	Andrzej Roman Skwarek	Kopina	gm. Stanin
39	KWW TWOJA GMINA	Stanisław Jonczyk	Stara Prawda	gm. Stoczek Łukowski
40	KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK	Paweł Osial	Huta Dąbrowa	gm. Krzywda
41	KWW RAZEM W DOBRĄ STRONĘ	Agnieszka Dzięcioł	Wojcieszków	gm. Wojcieszków
42	KWW NOWA SEROKOMLA	Marek Antas	Wólka	gm. Serokomla
43	KWW NOWA INICJATYWA	Anna Dzido-Kulik	Stanin	gm. Stanin
44	KW PRZYJAZNY ŁUKÓW	Maciej Patryk Izdebski	Łuków	lubelskie

Zgodnie z obowiązującym kalendarzem wyborczym pełnomocnicy komitetów mają czas do 12 lutego na zawiadomienie Państwowej Komisji Wyborczej lub właściwego komisarza wyborczego o utworzeniu komitetu wyborczego.

Do 4 marca do godz. 16 będzie można zgłaszać listy kandydatów na radnych w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic w Warszawie. Zaś termin zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast upłynie 14 marca o godz. 16.00.

Do piątku (9 lutego) do godz. 16 w delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Lublinie z powiatu łukowskiego zarejestrowały się 44 komitety. Wśród nich są te, które będą wystawiać swoje listy do rad powiatu i miasta Łuków, czyli Razem Ponad Podziałami, Przymierze dla Ziemi Łukowskiej czy Alternatywa Piotra Płudowskiego.

- Zdecydowaliśmy się na zmianę nazwy komitetu, ponieważ oprócz członków stowarzyszenia Alternatywa dla Łukowa znajdują się w nim osoby, które reprezentują inne podmioty, czy środowiska. Zawsze byliśmy otwarci na osoby z poglądami i to procentuje. Ponadto część osób z Alternatywy nie jest zaangażowanych samorządowo, więc uznaliśmy, że korzystniejsze będzie niejako rozgraniczenie bieżącej działalności stowarzyszenia od spraw wyborczych. Alternatywa dla Łukowa oczywiście popiera Piotra Płudowskiego jako kandydata na burmistrza i całą grupę kandydatów na radnych - skomentowali zmianę nazwy członkowie komitetu.

- Zarząd Stowarzyszenia Przymierze dla Ziemi Łukowskiej podjął odpowiednią uchwałę w sprawie utworzenia Komitetu Wyborczego Przymierze dla Ziemi Łukowskiej. Zgodnie z ustaleniami, pełnię funkcję Pełnomocnika Komitetu Wyborczego jako prezes stowarzyszenia - powiedział Janusz Kozioł przez stowarzyszenia Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. Obecny wicestarosta przekazał, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęła się akcja zbierania podpisów poparcia.

Komitety Osiaka, Kazany, Czuba i Wardy zarejestrowany

O reelekcję ubiegać się będą wójtowie, którzy startują ze swoich komitetów. Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków podobnie, jak podczas ostatnich wyborów samorządowych będzie startować z komitetu Twój Dom-Twoja Gmina. Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin nie będzie startować z KWW Polskiego Stronnictwa Ludowego, zamiast tego zarejestrował własny komitet "Silni Razem".

Aż osiem komitetów określiło zasięg swojej działalności, jako gminę Stoczek Łukowski. Wśród nich jest KWW Dla Dobra Gminy, z którego o reelekcję będzie ubiegać się tamtejszy wójt Marek Czub.

Osiem komitetów zarejestrowano w gminie Krzywda. O zwycięstwo będzie ponownie walczyć Krzysztof Warda, który będzie startować z KWW Krzysztofa Wardy.

Ogólnopolskie komitety

W powiecie łukowskim o zwycięstwo będą walczyć również dwa ogólnopolskie komitety, czyli Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Prawo i Sprawiedliwość.

Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 7 kwietnia. Druga tura wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów, prezydentów miast - 21 kwietnia.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl b383a51e20

Drugoligowiec minimalnie lepszy. Debiut Trochimiuka

Gracze Podlasia Biała Podlaska przegrali 0:1 z drugoligową Pogonią Siedlce. Jedynego gola dla rywali zdobył Tomasz Walczak, który trafił w 40. minucie.

- Za nami bardzo wartościowy sparing z drużyną aspirującą do awansu do pierwszej ligi. Było to nasze pierwsze zetknięcie z naturalną murawą, dlatego mieliśmy trochę problemów z adaptacją do boiska i głównym problemem było uwolnienie się po odbiorze, aby znów jej nie stracić. Pogoń miała więcej posiadania piłki, jednak nie przekładało się to za bardzo na wejścia w pole karne, bo bardzo dobrze wyglądaliśmy w obronie niskiej i nie dopuszczaliśmy przeciwnika pod naszą bramkę - mówi Artur Rekowski.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego ekipie brakowało jakości, decyzyjności w ataku oraz intensywności w obronie wysokiej. - W drugiej połowie zmieniliśmy wysoki pressing, dzięki czemu więcej piłek odbieraliśmy wyżej, jednak nie przekładało się to na tworzone sytuacje. Z pewnością po analizie spotkania będzie dużo wniosków do wdrożenia w życie w naszym funkcjonowaniu - dodaje.

Pogoń Siedlce - Podlasie Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Walczak 40`.
Pogoń: Burek - Bujalski, Burka, Karwot (61` Majewski), Milasius (46` Miś), Sinior, Szuprytowski (75` Borkowski), Pyrdoł, Walczak, Demianiuk.
Podlasie: Dehtiar - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Salak, Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski, Depiarz, Kobyliński. Ponadto grali: Trochimiuk - Chazan, Andrzejuk, Nojszewski, Kurowski.

Chcesz karnet na Podlasie?

Od 12 lutego można zakupić karnet na mecze Podlasia na rundę wiosenną.

Wejściówki dostępne są codziennie od godz. 15 w recepcji hotelu Podlasie. W nadchodzącej rundzie podopieczni Artura Renkowskiego rozegrają osiem meczów w Białej Podlaskiej. Zmagania rozpoczną się 2 marca od meczu z Sokołem Sieniawa.

Damian Lepiarz i spółka przegrali 0:1 z siedlecką Pogonią (fot. Kamil Sulej)

CENNIK KARNETÓW
Karnet VIP 500 zł
Karnet 100 zł

Julian z debiutem!

15-latek zagrał w barwach Podlasia Biała Podlaska.

W meczu z Pogonią Siedlce między słupkami wystąpił Julian Trochimiuk. Młody bramkarz na co dzień występuje w drużynie juniorów młodszych Podlasia.

- Moja przygoda z piłką zaczęła się w momencie, kiedy skończyłem sześć lat. Przez siedem lat występowałem jako pomocnik, a od dwóch lata gram jako bramkarz. Gra w seniorach to nowe doświadczenie i kolejny krok w mojej karierze, który pozwala mi się bardziej rozwijać i zauważać różnice między seniorska a juniorską piłką - mówi Julian.

Trochimiuk już kilkukrotnie ćwiczył z pierwszym zespołem Podlasia.

- Podczas pierwszych zajęć byłem mocno zestresowany, ale z treningu na trening czułem się pewniej, byłem spokojniejszy na boisku - dodaje 15-latek, który występuje w juniorach młodszych pod opieką Miłosza Storto, Macieja Kaczmarczyka oraz Kacpra Kasjaniuka. Nad jego umiejętnościami bramkarskimi czuwają: Rafał Misztal oraz Wiktor Krasowski.

Julian Trochimiuk ma debiut w seniorach Podlasia

Długa lista nieobecnych

W starciu z drugoligowcem trener nie mógł skorzystać z dziewięciu zawodników. Ze względu na problemy zdrowotne nie wystąpili: Rafał Misztal, Jan Kozłowski, Dominik Sikora, Marcel Pacek, Kacper Jakubczyk, Ezana Kahsay, Jarosław Kosieradzki, Adrian Wnuk oraz Karol Domański.

Jadą do Świdnika

Przed zespołem sobotnie spotkanie z Avią Świdnik, czyli wiceliderem III ligi. Mecz odbędzie się na boisku rywali. Początek o godz. 12.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

3:1 Jagiellonia II Białystok
1:1 Łada Biłgoraj
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
0:1 Pogoń Siedlce
17.02., Avia Świdnik
21.02., Huragan Międzyrzec Podl.
24.02., Pogoń Grodzisk Maz.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Łada Biłgoraj 7:1 (2:0), Orlęta - Chełmianka 2:2 (1:0)

Budowanie drużyny na ostatniej prostej

Orlęta rozegrały w minionym tygodniu dwa mecze sparringowe. W środę dość łatwo pokonały Ładę, w sobotę po raz pierwszy mierzyły się z rywalem z trzeciej ligi. Teraz poziom trudności będzie już tylko rósł. Do pierwszego z szesnastu ligowych meczów o wszystko zostało niespełna trzy tygodnie.

W środę na sztucznym boisku w Lubartowie Orlęta zagrały z Ładą Biłgoraj, prowadzoną przez całkiem niedawnego szkoleniowca biało-zielonych, Pawła Babiarza. Mecz miał charakter wybitnie treningowy, zwłaszcza po przerwie. Ilekroć tylko podopieczni Tomasza Złomańczuka podkręcali tempo i doskakiwali do rywali blisko ich pola karnego, natychmiast robiło się tam gorąco. Kiedy jednak trzeba było łapać oddech, okazywało się, że nawet czwartoligowiec potrafi być groźny. Sytuację uratował Junior Radziński, który sprawnie zapakował dwie bramki, gdyby lepiej orientował się w niuansach przepisu o spalonym, mogło być ich więcej. Chwilę po przerwie Radziński trafił trzeci raz i gra zrobiła się z obu stron dość rekreacyjna - swojego hattricka nastrzelał Tomasz Mamis, rywal gola zdobył po serii „orlikowych" błędów.

> **Z pracą w klubie rozstał się były piłkarz, potem trener drużyn młodzieżowych oraz AZ BUD-u Komarówka Podlaska i asystent trenera, Witalij Melnyczuk**

Chełmianka - to już nie żarty

W sobotę na bocznym boisku Areny Lublin Orlęta umówiły się z Chełmianką. Do tej stosunkowo poważnej próby biało-zieloni przystąpili nieco osłabieni. O tej porze roku trenerzy dmuchają na zimne i nawet lekki uraz jest powodem, żeby nie ryzykować zdrowia nawet w pełni zdrowego zawodnika. Nie zagrali więc Arkadiusz Kot, Arkadiusz Korolczuk, tylko kilka minut pobiegał Junior Radziński. Dalej leczy się Patryk Szymala.

W pierwszej połowie przewagę miały Orlęta, co udokumentowały golem dobrze dysponowanego tego dnia Bartosza Pawluczuka. Ciekawym eksperymentem był występ Cassio w roli defensywnego pomocnika, który na tej pozycji grywał też w ojczystej Brazylii. Nie będzie to pewnie pierwszy wybór trenera, ale okazuje się, że - w razie czego - tak można. Po przerwie trener dokonał kilku zmian, co skwapliwie wykorzystał rywal, niemal natychmiast strzelając dwa gole. Zdobywcą jednego z nich był niedawny lider Orląt Michał Kobiałka. Nawet w tych okolicznościach miło było widzieć, że po kontuzji „Kobiał" wraca do formy. Potem jeszcze Orlętom udało się wyrównać za sprawą, najlepiej orientującego się w zamieszaniu, Karola Rycaja.

Tydzień „na plus" dla Bartnika, Obroślaka, Radzińskiego i Pawluczuka

Po stronie „wygranych" tego tygodnia można wpisać bramkarza Igora Bartnika, który w sobotę co najmniej trzy razy uratował drużynę. Ale też stracone w drugiej połowie gole nie obciążają Szymona Rutkowskiego. W każdym kolejnym meczu coraz lepiej prezentuje się Marcel Obroślak. Zdarzają mu się wprawdzie zagrania właściwe piłce juniorskiej, ale więcej jest tych dobrych. Z tej mąki będzie chleb. W dużej strzeleckiej formie jest Radziński, ale nie takich „królów sparringów" widywano. Na ten moment wydaje się, że prawym skrzydle nieco bliżej pierwszego składu jest Pawluczuk, który w meczu z Chełmianką zaprezentował się o niebo lepiej niż Mateusz Majbański. Acz sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia.

BĘDZIE GALA!

Wiadomo już, że, zgodnie z coroczną tradycją, tydzień przed początkiem rundy wiosennej, wszystkie drużyny Orląt zaprezentują się kibicom w trakcie gali na hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. W tym roku odbędzie się ona 24 lutego. Za tydzień więcej szczegółów.

Wielka radość, trochę smutno...

Wychowanek Orląt, urodzony w 2009 roku Kornel Porczyński, zawodnik drużyny trampkarzy starszych, wraz z kadrą województwa lubelskiego wystartuje w międzynarodowym turnieju „LAS VEGAS Mayor's Cup", który odbędzie się w stanie Nevada w USA. Jest to jeden z największych turniejów młodzieżowych w USA, dlatego pewne jest, że będzie to dla wszystkich uczestników życiowa przygoda i potężna motywacja do dalszej pracy. Klub może być dumny, że jego wychowanek został dostrzeżony. A dlaczego może być smutno? Bo wszystko wskazuje na to, że uzdolniony młodzieniec już wiosną będzie reprezentował Górnika Łęczna. Regulacje dotyczące młodych zawodników ukształtowane są bowiem tak, że kilkunastolatkowie mogą być z małych klubów „wyciągani" przez potentantów niewielkim kosztem i wysiłkiem, albo całkiem za darmo, albo praktycznie za grosze... Rodzice podejmują w takiej sytuacji zupełnie słuszne i racjonalne decyzje, dbając o możliwości rozwoju swoich pociech. Jeżeli ktoś się zastanawia, dlaczego w drużyny z mniejszych ośrodków już na poziomie trzeciej ligi muszą kontraktować piłkarzy z innych miejscowości i powiatów - to tutaj mają odpowiedź: właśnie dlatego!

A może Szuta oszczędza naboje na ligę?

W tygodniu ostatecznie kontrakt podpisał Jakub Szuta, który zaanonsowany został jako napastnik, ale dotychczas w żadnej grze kontrolnej nie trafił do bramki. Kibice i sztab szkoleniowy mają nadzieję, że może „odpali" dopiero w lidze.

Tygodniowy mikrocykl zostanie zwieńczony dwoma, rozgrywanymi tego samego dnia, sparringami. „Pierwszy garnitur" pojedzie do Puław, by spróbować sił z drugoligową Wisłą Puławy, prowadzona przez Mikołaja Raczyńskiego. Pozostali zawodnicy kilka godzin później przekonać trenera będą próbowali w meczu w Lubartowie, gdzie rywalem będzie Start Krasnystaw. Tydzień później próba generalna z Avią, a potem już „Operacja Wiązownica"...

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl b383a51e20

Gracze Podlasia lecą do Nevady. Oleksiuk: Przed nami przygoda życia

Oficjalna prezentacja reprezentacji naszego województwa podczas wizyty u Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego

TRENER MA GŁOS

Maciej Oleksiuk,
Podlasie

Przed nami przygoda życia

Dla moich zawodników, jak również dla mnie jako trenera tej reprezentacji jest to olbrzymie wyróżnienie, ale zarazem wielka odpowiedzialność. Zrobimy wszystko, aby jak najgodniej reprezentować naszą akademię, miasto, województwo, ale i kraj, ponieważ będziemy jedyną drużyną z Polski. To piękne, że dzięki swojej solidnej pracy możemy polecieć na drugi koniec świata, by robić to, co kochamy, a jednocześnie móc przeżyć niesamowitą przygodę i zwiedzić Las Vegas - jedno z najbardziej znanych miast w USA. Przed nami przygoda życia.

Sześciu zawodników Akademii Piłkarskiej Podlasie Biała Podlaska zostało powołanych do reprezentacji województwa lubelskiego U-15 na największy turniej piłkarski w USA -"Mayor`s Cup".

Szymon Twarowski, Adam Hasiuk, Jan Urbaniak-Jakubiec, Krystian Kołodziejczak, Emil Sosnowski i Szymon Lewczuk 13 lutego wylecą do Las Vegas wraz z dwunastoma kolegami z innych klubów województwa z województwa Lubelskiego. Trenerem drużyny reprezentacji LZPN został Maciej Oleksiuk, na co dzień pracujący w AP Podlasie Biała Podlaska.

Drużyna składa się z 18 najlepszych zawodników z województwa Lubelskiego urodzonych w 2009 roku. Oprócz naszych przedstawicieli o sile reprezentacji stanowią zawodnicy Górnika Łęczna, Hetmana Zamość, BKS Biłgoraj, BKS Lublin i Orlęta Radzyń Podlaski. Zmagania piłkarskie rozpoczną się 17 lutego. We wszystkich kategoriach wiekowych w turnieju w Las Vegas udział weźmie 589 drużyn z 14 krajów świata. Rywalizacja odbywać się będzie na ponad 50 boiskach trawiastych.

Mistrzostwa w USA rozpoczynają się 17 lutego, a 8 lutego w tej sprawie odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział: marszałek Jarosław Stawiarski, trener drużyny Podlasie Biała Podlaska Maciej Oleksiuk, prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik oraz zastępca dyrektora Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki UMWL Artur Domański.

„Lubelskie w Nevadzie" to wydarzenie związane z wyjazdem reprezentacji województwa lubelskiego w piłce nożnej chłopców na międzynarodowy turniej Las Vegas Mayor`s Cup. Co roku w rozgrywkach staruje kilkaset drużyn w różnych kategoriach. W tym roku nasze województwo będzie reprezentował rocznik 2009, czyli U-15. Do Nevady poleci 18 zawodników reprezentujących pięć klubów: Górnik Łęczna, Podlasie Biała Podlaska, Hetman Zamość, Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski, a także BKS Lublin.

- Lecimy do Las Vegas na zaproszenie konsula honorowego Johna Petkusa, który po raz kolejny zaproponował nam udział w turnieju piłki nożnej. Na miejscu spotyka się kilkaset drużyn, kilka tysięcy młodych piłkarzy i będą ze sobą rywalizować w różnych kategoriach wiekowych. My wypuszczamy złotą osiemnastkę z rocznika 2009. Najważniejsza jest zabawa, czyli gra w piłkę, a przy okazji mamy szansę wypromować województwo lubelskie - mówił marszałek Jarosław Stawiarski.

Głównym celem wyjazdu jest promocja województwa lubelskiego podczas turnieju oraz rozmowy na temat rozwoju współpracy z partnerami ze Stanu Nevada. Przedsięwzięcie od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Mecze rozgrywane są na ponad 50 boiskach, a rozgrywki śledzą na żywo kibice z całego świata, w tym Polonia amerykańska.

Reprezentacja Podlasia podczas wizyty u prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka Szymon Twarowski, Adam Hasiuk, Jan Urbaniak-Jakubiec, Krystian Kołodziejczak, Emil Sosnowski i Szymon Lewczuk 13 lutego wylecą do Las Vegas wraz z dwunastoma kolegami z innych klubów województwa z województwa Lubelskiego

Współorganizatorzy wyjazdu do Nevady

Współpraca Województwa Lubelskiego z partnerami z USA to efekt przyjaznych relacji z konsulem honorowym RP Johnem Petkusem. Współorganizatorem turnieju jest miasto Las Vegas oraz Downtown Las Vegas Soccer Club. Strona amerykańska pokrywa opłaty turniejowe i koszty transportu na miejscu oraz część kosztów zakwaterowania i wyżywienia. Na miejscu drużyna z Polski ma szansę na spotkanie z przedstawicielami klubów sportowych z innych krajów. Zawodnicy wymieniają się doświadczeniami w kwestiach funkcjonowania klubów, finansowania bieżącej działalności, pozyskiwania dodatkowych środków, szkoleń oraz organizacji wydarzeń sportowych. Organizatorem promocji naszego regionu w USA jest Lubelski Związek Piłki Nożnej, którego zadaniem jest również wyselekcjonowanie najlepszych zawodników reprezentujących województwo.

Las Vegas Mayor`s Cup w 2022 roku

W październiku 2022 roku reprezentacja Województwa Lubelskiego U-16 zajęła 2. miejsce w międzynarodowym turnieju. W historii turnieju udział wzięły trzy drużyny reprezentujące barwy biało-czerwone: Wisła Kraków, Legia Warszawa oraz FKS „Stal" Kraśnik. Podopieczni Konrada Szmyrgały reprezentujący barwy FKS „Stal" Kraśnik najpierw ponieśli trzy porażki podczas fazy grupowej, ale na pożegnanie z turniejem wygrali z Utah Storm 2:1. Dzięki temu zajęli 25. miejsce na 64 zespoły w kategorii wiekowej do lat 16. Turniej został rozegrany w dniach 28-30 października 2022 roku. W zawodach wzięły udział 434 drużyny (322 drużyny chłopców, 112 drużyn dziewcząt) między innymi z Brazylii, Kanady, Ekwadoru, Hondurasu, Meksyku, Polski oraz szesnaście stanów USA.

mp

„Pryta" będzie strzelał dla Gromu?

To może być transferowy hit w ekipie beniaminka IV ligi. W sparingu z Orlętami II Radzyń Podlaski zagrał Jakub Pryliński.

23-letni rosły napastnik jest wychowankiem Motoru Lublin. W seniorskiej piłce zaistniał w Powiślaku Końskowola. W jednym z sezonów zdobył 28 goli, co skutkowało przenosinami do Świdniczanki Świdnik. W pierwszej rundzie zdobył 12 bramek i pomógł w awansie do III ligi. Kolejne pół roku spędził w trzecioligowej Wiśle Sandomierz. Jesienią występował w Gryfie Gmina Zamość. Strzelił cztery gole.

Jakub Pryliński (z prawej) ma zostać zawodnikiem Gromu Kąkolewnica (fot. Gerard Maksymiuk)

- Po raz pierwszy wystąpiłem w Gromie. Wygraliśmy z radzynianami. To było wyrównane spotkanie z lekką przewagą na naszą korzyść. Czy zagram w zespole z Kąkolewnicy? Nie wiem, zobaczymy - mówi popularny „Pryta".

W zespole czwartoligowców zagrał Danil Kudlai. Rosły obrońca z Ukrainy szukał szczęścia w Niemczech, ale ponownie zawitał do Kąkolewnicy. W zespole Adriana Świderskiego nie zagrają: Patryk Szatkowski, Adam Lewkowski (obaj Pogoń II Siedlce) oraz Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska).

Grom Kąkolewnica - Orlęta II Radzyń Podlaski 3:2 (1:2)

Bramki: Rycaj x2, Pryliński - Wołek, Mitura.

Grom: Nos - Zieliński, Kudlai, Grochowski, Jakimiński, Marczuk, Mielnik, Ozygała, Rycaj, Pryliński, Kanatek. Ponadto grali: Kenneth, Kot, Cyrankiewicz, Englender.

Orlęta II: Węgrzyn - Kowalski, Piotrowski, Koprianiuk, Bujak, Golec, Grochowski, Białek, Aleksandrowicz, Mitura, Wołek. Ponadto grali: Buriaczok, Głowniak, Koczkodaj.

mp

BIA

eprasa.pl b383a51e20

Ależ frekwencja podczas Zimowej Akademii Karate!

Podczas ferii trenerzy Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin zaprosili mieszkańców powiatu i Łukowa na coroczną inicjatywę - Zimową Akademię Karate - „Zamień smartfona na kimona".

Inicjatywa była opatrzona patronatem Starostwa Powiatowego w Łukowie i okazała się wielkim sukcesem. Podczas dwutygodniowych zajęć wzięło udział 300 osób.

- To było niebywałe wydarzenie w naszej corocznej akcji. Już po raz 24. w mieście zorganizowaliśmy darmowe zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Celem akcji było oderwanie się od elektroniki i zachęcenie uczestników do podjęcia wysiłku fizycznego celem polepszenia swojego zdrowia, poznania zasad i wartości dalekowschodniej sztuki walki i kultury Japonii. Akcja okazała się strzałem w „dziesiątkę". Przyciągnęła dużą ilość trenujących. Śmiało mogę powiedzieć, że był to wielki sukces, którego nie zastąpią żadne medale, puchary na zawodach - mówi Paweł Głowacki, szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin.

Akademia zakończyła się treningiem z gościem specjalnym: Sensei Januszem Piekarzem, który reprezentuje Lubelski Klub Karate Kyokushin. To trener posiadający stopień mistrzowski IV DAN o niesamowitych umiejętnościach, pokorze i wielkim autorytecie.

- W imieniu zarządu klubu serdecznie dziękuję za pomoc przy organizacji Sensei Kazimierzowi Rzońcy, Senpai Patrycji Głowackiej, Senpai Mikołajowi Kopciowi, Senpai Jerzemu Siwcowi, Senpai Władysławowi Karasiowi oraz Bartłomiejowi Brykowi za podsumowanie zimowej akademii i wręczenie uczestnikom pamiątkowych medali. Dziękujemy Karolowi Ciołkowski - dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie za umożliwienie organizacji tego wydarzenia w placówce - kończy Głowacki.

mp

Darmowe treningi kata i kumite

W Dojo Stanin w ferie odbywało się ogromne wydarzenie dla wszystkich dzieci. Przez pięć dni można było korzystać z darmowych zajęć karate, a także dla regularnie trenujących skorzystać z warsztatów kata i kumite.

Zajęcia były prowadzone pod czujnym okiem Sensei Agnieszki Borek, a specjalnymi gośćmi w tych dniach były: mistrzyni Europy Weronika Borek, wicemistrzyni Kinga Danieluk oraz brązowa medalistka Europy Wiktoria Krasuska. Zawodniczki Bialskiego Klubu Karate Watacha pomagały młodym adeptom poprawić swoją formę i wspomóc ich w początkowej drodze karate.

- Nasi senpai otrzymali pamiątkowe statuetki Zimowej Akademii Karate Dojo Stanin za swoją ciężką pracę, zaangażowanie i wspólną zabawę - mówi Sensei Agnieszka Borek, która zaprasza na zajęcia. Więcej informacji pod numerem tel. 735 033 896.

mp

LUK

eprasa.pl b383a51e20

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Powiat Łukowski - Lider Gospodarności

Zbliża się koniec kadencji władz powiatu łukowskiego, co stanowi idealną okazję do dokonania retrospekcji i podsumowania osiągnięć z minionych pięciu lat. Okres ten nieuchronnie skłania do refleksji nad tym, jakie wyzwania zostały podjęte, jakie cele osiągnięto, a także jakie lekcje zostały wyciągnięte z przeżytych doświadczeń. Dla społeczności lokalnej oraz dla samych decydentów to czas refleksji nad dokonaniami, ale także nad kierunkiem, którym powinno podążać dalsze działanie na rzecz rozwoju regionu. Ostatnie lata były bez wątpienia czasem intensywnej pracy, ale również i pasmem sukcesów, które wzbogaciły oraz wzmocniły tkankę społeczną oraz gospodarczą powiatu łukowskiego.

Od marzeń do rzeczywistości

Powiat Łukowski aktywnie angażuje się w rozwój nowoczesnej infrastruktury sportowej poprzez budowę krytej strzelnicy wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym.

Zadanie to obejmuje budowę budynku z funkcją strzelnicy sportowo-rekreacyjnej wraz z zagospodarowaniem terenu. Hala strzelnicy podzielona zostanie na strefę strzelań oraz stanowiska strzeleckie, w tym: 4 stanowiska strzeleckie dla osi 100m, po 5 stanowisk dla osi 50m, 25m i 10m. Zamontowane zostaną kulochwyty: główny, pomocniczy oraz górny przed linią celu. Na dachu umieszczone zostaną kubaturowe urządzenia wentylacji mechanicznej, jednostki zewnętrzne instalacji klimatyzacji oraz panele fotowoltaiczne.

Koszt inwestycji szacowany jest na kwotę ponad 20 mln zł, z czego 13,5 mln zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych oraz 4,5 mln zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu „Sportowa Polska – Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej – edycja 2023.

Zakończenie robót budowlanych planowane jest na I kwartał 2024 r., zaś obiekt zostanie oddany do użytku na przełomie maja-czerwca 2024 r.

Obiekt dydaktyczny będzie przeznaczony do kształcenia zawodowego młodzieży i służb wojskowych, z dostosowaniem dla osób niepełnosprawnych. Głównym celem strzelnicy jest zapewnienie możliwości regularnych zajęć strzeleckich. Ponadto strzelnica będzie otwarta dla osób z pozwoleniem na broń, członków związków oraz myśliwych, którzy zorganizują tam swoje treningi. Cała infrastruktura będzie spełniać normy bezpieczeństwa, a personel odpowiednio przeszkolony, aby zapewnić kontrolę i nadzór.

Inwestycja ta stanowi znaczący krok w kierunku promowania zdrowego trybu życia oraz aktywności sportowej wśród mieszkańców powiatu.

Dariusz Szustek,
starosta powiatu łukowskiego

Rekordowy przypływ środków zewnętrznych

Dobiega końca VI kadencja Rady Powiatu Łukowskiego. To dobra okazja do dokonania podsumowania pracy Rady w ostatnich pięciu latach. Radni obradowali na 66 sesjach. W związku z pandemią Covid 19 aż 17 sesji odbyło się w trybie zdalnym, a 4 w systemie hybrydowym.

VI kadencja była czasem wielu spektakularnych inwestycji przeprowadzonych przez Powiat Łukowski. Ich realizacja była możliwa dzięki pozyskaniu ogromnych zewnętrznych środków finansowych. Nigdy w historii powiatu nie odnotowano wpływu tak wielkich środków finansowych do budżetu. Tak więc Samorząd Powiatowy inwestował w służbę zdrowia, infrastrukturę drogową, oświatę i kulturę. Remont ośrodków zdrowia oraz niektórych oddziałów łukowskiego szpitala, zakup nowoczesnej aparatury diagnostycznej dla szpitala, poprawa infrastruktury placówek oświatowych, gruntowny remont prawie 150 km dróg powiatowych, budowa kilku rond usprawniających ruch drogowy, dokończenie budowy obwodnicy Łukowa czy też inwestycje na rzecz Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, to tylko niektóre spektakularne sukcesy inwestycyjne Powiatu. Wpływ na tę sytuację miała aktywność Zarządu Powiatu, sumienna praca radnych, pracowników Starostwa Powiatowego oraz pracowników jednostek podległych Powiatowi. Dobiegającą kadencję uważam za wyjątkowo udaną.

Karol Ciołek,
przewodniczący rady powiatu łukowskiego

Dobra Szkoła

System oświaty Powiatu Łukowskiego tworzy 5 liceów ogólnokształcących, 5 techników, 4 szkoły branżowe, 2 specjalistyczne placówki kształcenia specjalnego oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Zadania z zakresu oświaty Powiatu oraz obsługę finansowo-księgową szkół realizuje Powiatowy Zespół Oświatowy. Nadzór nad funkcjonowaniem oświaty pełni Zarząd Powiatu, a w jego imieniu Wicestarosta Janusz Kozioł. Nową jednostką naszego systemu oświatowego jest Branżowe Centrum Umiejętności w Łukowie, w dziedzinie ślusarstwo, mechanika i obróbka skrawaniem. To działająca od 1 stycznia 2024 r. w Zespole Szkół Nr 1 w Łukowie, placówka kształcenia, szkolenia i egzaminowania o zasięgu ogólnopolskim, powstała w ramach projektu Ministerstwa Edukacji i Nauki. Na dzień 30 września 2023 r., w prowadzonych przez Powiat szkołach dla młodzieży kształciło się 4953 uczniów. Kształceniem dla dorosłych objętych było 174 słuchaczy. Kadrę pedagogiczną stanowiło 519 nauczycieli i specjalistów. Ta złożona oświatowa struktura finansowana jest z subwencji oświatowej. Przypadająca na powiat kwota tej subwencji w roku 2023 wynosiła 70 162 077 zł. Powiat Łukowski wykazuje się dużą dbałością o stan bazy dydaktycznej. Realizowanych je wiele przedsięwzięć mających na celu poprawę warunków nauki i pracy. Ostatnie z nich to rozbudowa budynku Zespołu szkół Nr 3, odnowienie elewacji budynków ILO w Łukowie, budowa kotłowni gazowej oraz remont pomieszczeń, instalacji elektrycznej i elewacji w Zespole Szkół w Adamowie. Plany na najbliższą przyszłość to budowa boisk w Zespole Szkół Nr 2, Zespole Szkół Nr 3 i Zespole Placówek, utworzenie internatu w Zespole Szkół w Stoczku Łukowskim, remont SOSW w Baczkowie i budowa windy w IV LO. Osiągane przez uczniów naszych szkół wyniki egzaminów maturalnych, od wielu lat plasują nasz Powiat w pierwszej trójce w województwie lubelskim i w pierwszej piątce w Krakowskiej OKE.

Janusz Kozioł,
wicestarosta powiatu łukowskiego

Aktywna kadencja samorządu powiatowego i duże plany

To jest dobry czas dla Powiatu Łukowskiego. Dobra współpraca zaowocowała realizacją wielu inwestycji. Inwestycje drogowe Dostępność komunikacyjna i transportowa Powiatu Łukowskiego jest jednym z kluczowych elementów wpływających na rozwój naszego regionu. Łączna długość dróg powiatowych wynosi 547 km. Modernizacja infrastruktury drogowej oraz poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach powiatowych jest jednym z zadań priorytetowych. Systemowi dróg kołowych towarzyszą ciągle rozbudowywane ścieżki rowerowe. W latach 2018 – 2023 zmodernizowano ponad 200 km dróg powiatowych za 200 mln złotych. Na terenie Miasta Łuków w latach 2018-2023 Powiat zrealizował zadania prawie za 30 mln złotych. Wykonano rondo na ulicy Radzyńskiej oraz przebudowano ulice Popiełuszki i Przemysłową. Większość zadań zrealizowano z dofinansowaniem z rządowych funduszy.

Inwestycje w służbę zdrowia: przebudowa, termomodernizacja i wyposażenie (tomograf, rezonans magnetyczny) obiektów SPZOZ w Łukowie. Budowa i modernizacja przychodni zdrowia m.in. w Wojcieszkowie i Stoczku Łukowskim. Inwestycje w infrastrukturę kulturalno – oświatową: budowa Branżowego Centrum Umiejętności przy Zespole Szkół Nr 1 w Łukowie, remont i rewitalizacja Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej oraz Kopca Henryka Sienkiewicza w Okrzei. To tylko kilka z wielu zrealizowanych zadań.

Plany! Bieżący rok to realizacja kilkunastu zadań drogowych m.in. w Łukowie modernizacja ul Wójtostwo i Al. Wojska Polskiego. W naszych gminach też się będzie działo. W SPZOZ Łuków planujemy uruchomić Oddział Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu,. Pierwsze zabiegi są już realizowane. Stawiamy na rozwój oddziałów szpitalnych. Wprowadzamy nowe technologie, aby jakość opieki zdrowotnej była na jak najwyższym poziomie. Na remont oddziału przekazujemy 1 mln zł. Łukowskie trzy szkoły wzbogacą się w tym roku o nowe boiska, bo inwestycje w młodzież to strzał w dziesiątkę.

Władysław Karaś,
członek Zarządu Powiatu Łukowskiego

LUK

eprasa.pl b383a51e20

Lukow24.pl

Studniówki się nie zapomina! Jak

Swoją studniówkę wspominają: Kazimiera Goławska - była wójt gminy Łuków, Krzysztof Woliński - radny Rady Powiatu Łukowskiego, Martyna Zakrzewska - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie, Marek Czub - wójt gminy Stoczek Łukowski, Krzysztof Okliński - dyrektor ZS nr 2 „Warszawska" w Łukowie i przewodniczący Rady Miasta Łuków, Krzysztof Warda - wójt gminy Krzywda, Grzegorz Rzymowski, dyrektor I LO im. T. Kościuszki w Łukowie, Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie, Maria Grażyna Dybciak, opiekunka Klubu Seniora „Druga Młodość" w Ryżkach. Później nasi rozmówcy bawili się na wielu imprezach, jednak o szkolnym balu w maturalnej klasie mówią z wyjątkowym sentymentem. (Zdjęcia pochodzą ze studniówek lub z czasów szkolnych/początków studiów naszych gości).

mo

Kazimiera Goławska, była wójt Gminy Łuków

STUDNIÓWKA 1955

DYREKTOR JANINA TRYBOŃ POZWALAŁA BAWIĆ SIĘ DO 22

- Moja studniówka była w 1955 r. Nie było hucznego balu, wielkich przygotowań. Po prostu na 100 dni przed maturą pozwolono nam zrobić „zabawę ze słodkim poczęstunkiem". W łukowskim liceum im. T.Kościuszki, do którego chodziłam, były wówczas dwie klasy maturalne, łącznie około 60 uczniów. Na balu obowiązywały granatowe spódniczki i białe bluzeczki, nikt nie myślał o wizycie u fryzjera przed balem. Ja miałam wówczas długi warkocz. Jako przewodnicząca klasy A byłam jedną z organizatorek balu. Nie jestem pewna, czy pamiętałabym tę „niby - studniówkę" do dziś, gdyby nie pewna przygoda. Mój ojciec miał adapter i dużo płyt, wszystkie nowości. Zobowiązałam się, że zabezpieczę „orkiestrę", przyniosę płyty i adapter. Na zabawie mój kolega, Darek Osiejuk, chcąc podłączyć adapter do „złodziejki" - urządzenia, które rozdzielało dopływ prądu przed żarówką, stanął na krześle, na którym leżały płyty mojego taty. Pod jego ciężarem kilkanaście ebonitowych, czarnych płyt pękło. Bałam się gniewu ojca, nic dziwnego, że humor mi się popsuł. Tato na szczęście

podszedł do tego wydarzenia ze zrozumieniem i obeszło się bez kary. Studniówka w tamtych czasach nie była szczególnym wydarzeniem. Wynikało to z faktu, że potańcówki były organizowane często i z różnych okazji. Dyrektor Janina Tryboń pozwalała uczniom bawić się do 22.

DO PÓŁNOCY

Na potańcówki zapraszano często dyrektorów z innych szkół. Jeżeli uczestniczył w zabawie dyrektor Szkoły Muzycznej, Henryk Rick - Wiśniewski, prosiliśmy go o przekonanie naszej dyrekcji, żeby przedłużyła godziny imprezy do północy. Zawsze mu się to udawało.

Marek Czub, wójt gminy Stoczek Łukowski

STUDNIÓWKA 1987

GARNITUR, MUSZKA, BIAŁE BUTY I BIAŁE SKARPETKI

Chodziłem do LO im. Generała Dwernickiego w Stoczku Łukowskim, do klasy o profilu ogólnym, naszym wychowawcą był matematyk, p. Marian Leszczyński. Studniówkę miałem w 1987 r. w formie dyskoteki na naszej małej sali gimnastycznej. Popołudniami po lekcjach robiliśmy dekorację sali - w tamtym roku to była jaskinia. Głównym elementem tej dekoracji był pomięty szary papier przyczepiany do drabinek i ścian, a na suficie siatka wojskowa. Przyjęcie było na szkolnej świetlicy.
Przebojami były utwory zespołów lat 80.: Maanamu, Lady Pank, Modern Talking, CC Catch, Scorpions. Na studniówkę zaprosiłem koleżankę spoza szkoły. Poloneza ćwiczyliśmy kilka tygodni na wuefie i po

lekcjach. Przygotowała nas wuefistka, p. Grażyna Bekulard. Byłem w miarę elegancko ubrany: granatowy garnitur, muszka, białe buty i białe skarpetki. To była taka moda - dzisiaj już białych butów do garnituru nie zakładam. Zabawa była bardzo fajna, z różnymi przerywnikami w środku i na zewnątrz. Zapraszaliśmy do tańca nasze nauczycielki. W czwartej klasie już czuliśmy się dorośle, mieliśmy więcej śmiałości, relacje były bardziej partnerskie, a nie tylko uczeń – nauczyciel, jak w pierwszej klasie LO. Moi rodzice też uczestniczyli w studniówce, zgłosili się do pilnowania porządku.

Fot.Łukasz Pusak

Grzegorz Rzymowski, dyrektor I LO im. T. Kościuszki w Łukowie

STUDNIÓWKA 1984

GRAŁ DIDŻEJ Z KLUBU STUDENCKIEGO POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Chodziłem do klasy o profilu biol - chem w „Kościuszce", moją wychowawczynią była śp. pani Alina Hawryluk - uczyła biologii. Studniówkę miałem w 1984 r., więc w tym roku mija 40 lat i organizujemy spotkanie naszego rocznika w dniu 11 maja. Studniówka była w szkole. Tańczyliśmy w starej sali gimnastycznej, a moja klasa siedziała przy stołach na holu przed stołówką w internacie. Sami ubieraliśmy salę gimnastyczną. Ciekawostką jest to, że u nas po raz pierwszy grał didżej z Warszawy z klubu studenckiego Politechniki Warszawskiej MOSPAN, a nie zespół. Pamiętam także, że były problemy techniczne z odtańczeniem poloneza i tańczyliśmy go w czterech aktach, bo co chwila były przerwy techniczne.

Garnitur rodzice kupili mi w Radzyniu, na terenie jednostki wojskowej w Maryninie. Miałem tam wujka, a że ciężko było coś dostać w normalnym sklepie, to on mi pomógł zrobić zakupy w sklepie wojskowym. Moją osobą towarzyszącą była Małgosia, którą poznałem na imprezie sylwestrowej w Woli Osowińskiej. Poznaliśmy wtedy z kolegami trzy dziewczyny i zaprosiliśmy je na studniówkę. Koleżanki miały stroje biało-granatowe lub biało-czarne.
To była zupełnie inna studniówka niż dzisiejsze. Dekorowanie i rozbieranie sali gimnastycznej, to wszystko było spontaniczne, zbliżało ludzi, myśmy tym żyli. Była to impreza w 100 procentach szkolna. Wymagała pracy naszej i rodziców.

Krzysztof Okliński, dyrektor ZS nr 2 „Warszawska", przewodniczący Rady Miasta Łuków

STUDNIÓWKA 1989

PODWODNY ŚWIAT NA PAPIEROWYCH ARKUSZACH

Moja studniówka to wyjątkowy dzień, kiedy sala gimnastyczna Zespołu Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łukowie nie była salą gimnastyczną, lecz stała się salą balu studniówkowego dla dwóch klas technikum mechanicznego. Koniec stycznia 1989 r., czas wielkich zmian w różnych aspektach politycznych, gospodarczych, ale dla nas to czas balu studniówkowego i przygotowań do niego. Lekki mróz, śnieg i lód to wtedy norma. Nasza klasa to 30 młodych ludzi - nie było dziewcząt, choć w pierwszej klasie była jedna - niestety przez jeden dzień. Naszym wychowawcą przez pięć lat był p. Emil Kasznia. Salę przygotowywaliśmy sami, z pomocą siostry jednego z kolegów, przez kilka dni. Na papierowych arkuszach stworzyliśmy podwodny świat, a nad nami wisiała nieśmiertelna siatka maskująca wypożyczona z jednostki wojskowej. Grał oczywiście zespół - osoba DJ była czymś z odległych miejsc. Część kulinarna była na korytarzu, na I piętrze szkoły. Na drugi dzień obowiązkowe

sprzątanie i przenoszenie oraz ustawianie ławek i krzesełek. Poloneza tańczyli niemal wszyscy (jeden z kolegów był, ale nie zatańczył - taką miał fantazję) - był to powszechnie obowiązujący Polonez a-moll przypisany M. K. Ogińskiemu. Ubiór mógł być tylko klasyczny – dziewczęta białe bluzki i czarne spódnice, my w ciemnych garniturach. Mój, kupiony we wrześniu 1988 r., na początku 5 klasy z powodu dużego przyrostu wzrostu okazał się za krótki i w ostatnich dniach grudnia, z obłędem w oczach, po długich poszukiwaniach udało się kupić okazyjnie ciemnoniebieski - włoski (ho, ho) garnitur z kamizelką. Koszula oczywiście biała z obowiązkowym łamanym kołnierzykiem i biało-czarna muszka - taka moda.
Piękne czasy - młodości, szczupłej sylwetki i czarnych gęstych włosów -fantastyczne wspomnienia. Podczas przemówienia studniówkowego dyrektor, p. Mirosław Antonow po życzeniach dobrej zabawy dodał, że przyjdzie nam w dorosłości żyć zgodnie z chińskim przysłowiem „w ciekawych czasach" - miał rację. Naszą klasę rozwiało – dzisiaj to przedsiębiorcy, nauczyciele, policjanci (emerytowani), strażacy (też emerytowani) - wszyscy ułożyli sobie życie w tych „ciekawych czasach". „Już nie chłopcy, lecz mężczyźni, już kobiety, nie dziewczyny
Młodość szybko się zabliźni, nie ma w tym niczyjej winy". W 2017 roku z okazji 90-lecia szkoły spotkaliśmy się rocznikami w starych murach szkoły - było warto. Za trzy lata okrągła setka - będzie warto!

LUK

eprasa.pl b383a51e20

wspominają ją znani łukowianie?

Maria Grażyna Dybciak,
opiekunka Klubu Seniora „Druga Młodość" w Ryżkach

STUDNIÓWKA 1985

NA STUDNIÓWKĘ DOBIERALIŚMY SIĘ W PARY ZE SZKOŁY

Studniówkę miałam w szkole w 1985 r., jako uczennica Technikum Rolniczo- Łąkarskiego w Radoryżu Smolanym. Salę stroiliśmy sami, razem z wychowawczynią, p. Aliną Żurek, która również uczyła nas poloneza. Wystrój sali to jaskinia wykonana z ogromnej ilości szarego, przygniatanego papieru w arkuszach, który ręcznie malowaliśmy oraz wojskowych siatek maskujących (które w tamtych czasach były bardzo modną dekoracją). Poczęstunek przygotowywały kucharki ze szkolnej stołówki z pomocą naszych mam. Salę po imprezie sprzątaliśmy sami. Jeśli chodzi o stroje, to dopuszczalna była czarna lub granatowa sukienka lub czarna spódnica i biała bluzeczka. Moją czarną spódnicę uszyła mi mama - krawcowa amator, a piękną, białą bluzkę uszyła krawcowa, pani Górka z Łukowa (teraz jej córka jest moją podopieczną w Klubie Seniora). Na studniówkę dobieraliśmy się w pary ze szkoły. Osoby towarzyszące z zewnątrz mogli zaprosić tylko ci, którym zabrakło partnera do pary z grona naszych uczniów. Moim partnerem był kolega z klasy, Robert Rybak, z którym przypadło mi pełnić rolę wodzirejów. Być może dużo mówiłam i zupełnie straciłam głos. Pod koniec balu już ledwo mówiłam, a na drugi dzień to już była zupełna cisza. A... i jeszcze, co bardzo istotne. Żadna z nas nie była u kosmetyczki czy fryzjera. Jedna drugiej układała fryzurę i robiła makijaż. Zdjęcia robił kolega z klasy.

Fot. kr

Krzysztof Woliński,
radny Powiatu Łukowskiego

STUDNIÓWKA 1985

40 TECHNIKÓW MECHANIZACJI ROLNICTWA I WYSKOKOWY „PTYŚ"

Chodziłem do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Siedlcach. Nasza klasa liczyła 40 chłopa. Na studniówce bawiłem się w 1985 r. Byłem w szarym garniturze i muszce, a do klapy marynarki miałem przypięty okolicznościowy znaczek. Sala gimnastyczna, na której młodzież tańczyła w rytm przebojów Perfectu, Combi i Lady Pank, była ubrana wojskową siatką maskującą, tworzącą nastrojowy półmrok. Nasza wychowawczyni, Jadwiga Pawluk, wymusiła na nas obietnicę, że nie będziemy pić alkoholu. Obietnicy dotrzymaliśmy. Najśmieszniejsze jednak było to, że w czasie imprezy wśród napojów chłodzących znaleźliśmy nie naszą skrzynkę „Ptysia". W butelkach po popularnym gazowanym napoju był alkohol. Zaopiekowaliśmy się tym znaleziskiem i „zniszczyliśmy" go następnego dnia, już po odprowadzeniu dziewczyn, na męskiej imprezie w internacie.

Krzysztof Warda,
wójt gminy Krzywda

STUDNIÓWKA 1992

POPOŁUDNIAMI SAMI DEKOROWALIŚMY SALĘ

Studniówkę miałem w roku 1992, byłem uczniem klasy 4F o profilu ogólnym w LO im. T. Kościuszki w Łukowie. Dyrektorem wówczas był p. Ziemowit Dulny, a wychowawcą mojej klasy p. Danuta Leszko. Popołudniami sami dekorowaliśmy studniówkową salę, a tematem wystroju był „Paryż nocą". Za muzykę odpowiadał DJ. Nasza studniówka nie była nagrywana, pamiątkę stanowią zdjęcia. Pamiętam, że hitem była Cola i napój Ptyś w szklanych butelkach. Poczęstunek był na korytarzu szkolnym, a przygotowywali go rodzice.

Mariusz Burdach,
dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie

STUDNIÓWKA 1994

Na swojej studniówce bawiłem się w roku 1994, a więc dokładnie 30 lat temu. Można powiedzieć, że obchodzę teraz taki swój mały jubileusz, kawał czasu. Wspominam ją z wielką nostalgią i wracam do tych chwil z ogromnym sentymentem. Byłem wtedy uczniem ostatniej klasy IV F popularnego Ogólniaka (I LO w Łukowie), a moim wychowawcą był p. Tadeusz Wójcikowski. Przy okazji pozdrawiam serdecznie sora Tadeusza! Przez dwa tygodnie uczyliśmy się poloneza. Dzień przed studniówką było wszystko perfekt, a w dniu imprezy niejednemu drżały nogi. Zabawa odbywała się w auli szkolnej, która udekorowana była tysiącem kolorowych balonów. Na naszej imprezie grał zespół, muzyka leciała na żywo. Bawiliśmy się do czwartej nad ranem. Mile wspominam to wydarzenie, mimo stresu, który gdzieś tam jednak się pojawił, gdyż człowiek myślał, jak wypadnie na polonezie i na zdjęciach. Ostatecznie okazało się, że przeważnie były to fotografie grupowe. Studniówka z tamtych czasów była inna od obecnych. Dziś studniówki odbywają się w restauracjach, w eleganckich salach. My bawiliśmy się w szkole, co nie oznacza, że było gorzej. Znaczenie miało to, że spędzaliśmy ten czas razem, jako klasa – ze świadomością, że za kilka miesięcy spotkamy się w tym samym gronie ostatni raz, a niektórych twarzy już być może nigdy potem nie zobaczymy.

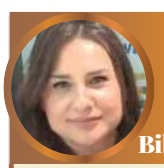

Martyna Zakrzewska,
dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie

STUDNIÓWKA 2006

WYBÓR STROJU, MAKIJAŻU I FRYZURY BYŁ GŁÓWNYM TEMATEM ROZMÓW

Moja studniówka była w 2006 r. Byłam uczennicą IV LO, które wówczas wchodziło w skład ZS nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie. Wychowawczynią naszej klasy była germanistka, Małgorzata Kowalska. Otaczała nas ogromną troską, jak własne dzieci - wszyscy ją bardzo ciepło wspominamy. Nasza studniówka była jej pierwszą studniówką jako wychowawcy. Dla nas był to pierwszy i niezapomniany bal. Tańczyliśmy w szkole na sali gimnastycznej, którą ubrała dekoratorka. Siedzieliśmy w klasach, które sami przystrajaliśmy dzień wcześniej, w piątek wieczorem. Jedzenie było zamówione z cateringu. Rzetelnie ćwiczyliśmy poloneza z wuefistą. Były także próby poloneza, na które przyjeżdżały nasze osoby towarzyszące. Układ był trochę skomplikowany, ale ogarnęliśmy i na studniówce pomyłek nie było. Wybór stroju, makijażu i fryzury był głównym tematem rozmów w gronie koleżanek. Ja swoją suknię szyłam u młodej krawcowej z Łukowa, która jest kuzynką znanego projektanta mody, Arkadiusa. Byłam zachwycona jej pracą, dokładnością, wyobraźnią. Suknia była idealnie dopasowana, czarno - różowa, składała się z gorsetu i spódnicy. Na studniówce byłam z kolegą Marcinem, ale bawiliśmy się z całą klasą.

LUK

eprasa.pl b383a51e20

Lukow24.pl

Połączenie Gręzówek – gdzie zgłosić zmianę adresu, które zmiany z urzędu, które bezpłatne?

GMINA ŁUKÓW: Od początku 2024 r. Gręzówka, Gręzówka Kolonia i Nowa Gręzówka zostały połączone w jedną miejscowość o nazwie Gręzówka. Rada Gminy Łuków na sesji 29 grudnia przyjęła uchwałę w sprawie nadania nazw ulicom w Gręzówce.

Od początku 2024 r. Gręzówka, Gręzówka Kolonia i Nowa Gręzówka zostały połączone w jedną miejscowość o nazwie Gręzówka

Kolejne ulice w połączonej miejscowości zyskały nazwy: Nowa, Pogodna, Wschodnia, ks. Stanisława Brzóski, Ogrodowa, Szkolna, Sportowa, Księży Sopyłów, ks. Feliksa Rokity, Południowa, Łukowska, Za Rzeką, Sosnowa, Klonowa, Tadeusza Szenejki, Dębowa, Bitwy pod Gręzówką, Leśna. Mieszkańcy połączonej Gręzówki otrzymali w związku z tym nowe numery adresowe.

Zmiana danych adresowych

Teraz władze gminy informują, że o zmianie danych adresowych należy poinformować m.in.: bank, ZUS, KRUS, administrację skarbową, zakład pracy, ubezpieczyciela. Zmienić dane trzeba w deklaracji o źródle ciepła (CEEB) pok. 16, powiadomić dostawców mediów (energia elektryczna, gaz, woda, odbiorca ścieków, internet, telefon), CEiDG.

Aktualizacja danych w: dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, księgach wieczystych, ewidencji ludności (dane meldunkowe), deklaracje śmieciowe, podatki - następować będzie z urzędu. Mieszkańcy z tytułu ich uaktualniania nie poniosą kosztów.

Tabliczki adresowe

Koszt wymiany tabliczek adresowych na budynkach zostanie sfinansowany z budżetu gminy Łuków. Natomiast wymiana tablic i znaków informacyjnych związanych z nazwą miejscowości na drogach gminnych i powiatowych pozostanie po stronie zarządców tych dróg.

Tabliczki z nowym adresem będą wydawane w późniejszym terminie.

Koszty dla przedsiębiorców

Koszty związane ze zmianą numeracji adresowej mogą ponieść przedsiębiorcy, którzy będą musieli dokonać zmian pieczątek (firmowych lub osobistych), wizytówek czy banerów reklamowych.

Bez obowiązku wymiany

Gminni urzędnicy wyjaśniają, że zmiana numerów porządkowych nie powoduje obowiązku wymiany dokumentów takich jak:

1. DOWÓD OSOBISTY – w nowych dowodach osobistych nie przewiduje się już umieszczania informacji o adresie zameldowania, natomiast dowody osobiste wydane przed dniem 1 marca 2015 r. zachowują ważność do upływu terminów w nich określonych,

2. PASZPORT – paszporty nie zawierają adresu zameldowania,

3. LEGITYMACJA EMERYTA, RENCISTY - dokumenty te nie zawierają danych adresowych posiadaczy tych dokumentów,

4. PRAWO JAZDY - zgodnie z przepisami o kierujących pojazdami: „w przypadku utworzenia, połączenia, podzielenia lub zniesienia powiatów lub zmiany nazwy powiatu albo miejscowości prawa jazdy lub pozwolenia na kierowanie tramwajem wydane przed dniem wejścia w życie przepisów tworzących, łączących, dzielących lub znoszących powiaty lub zmieniających nazwę powiatu albo miejscowości, zachowują ważność".

5. DOWODY REJESTRACYJNE - w informacji o kosztach finansowych połączenia trzech miejscowości „Gręzówka", „Nowa Gręzówka" oraz „Gręzówka- Kolonia" w jedną miejscowość o nazwie „Gręzówka" wskazano, że zmiana danych adresowych w dokumentach związanych z rejestracją pojazdów będzie dla mieszkańców nieodpłatna. Zwalnia się z uiszczenia opłaty komunikacyjnej za wydanie nowego dowodu rejestracyjnego osoby zamieszkałe w miejscowości Gręzówka, które są obowiązane ubiegać się o wydanie tego dokumentu z powodu zmian stanu faktycznego w zakresie adresu właściciela lub posiadacza pojazdu, powodowanych zniesieniem nazwy „Nowa Gręzówka" oraz „Kolonia Gręzówka". Zwolnienie z opłaty za wydanie dowodu rejestracyjnego pojazdu dotyczy wniosków, których jedyną przyczyną wymiany dokumentu jest zmiana adresu zamieszkania osoby ubiegającej się o jego wymianę.

Nie wiesz? Zapytaj

- Za wszystkie niedogodności związane z nową numeracją porządkową budynków przepraszamy. W przypadku pytań prosimy o kontakt telefoniczny: Referat Gospodarki i Przedsiębiorczości, tel. (25) 798 24 39 wew. 136 – zapraszają urzędnicy Gminy Łuków.

mo

Jubileusz NIEZAPOMINAJEK z Dminina. Działają już 10 lat!

Na 10 urodzinach Niezapominajek nie zabrakło pysznego tortu! (fot. Zbigniew Kołakowski)

Podczas jubileuszowego koncertu „Niezapominajki" zaprezentowały przekrój repertuaru, z którym przez minioną dekadę występowały na scenach lokalnych, regionalnych, a nawet międzynarodowych (fot. GOK Łuków)

GMINA ŁUKÓW: Zespół Wokalny „Niezapominajki" z Dminina skończył 10 lat. Z okazji jubileuszu zorganizował spotkanie, na które zaprosił przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, zaprzyjaźnione zespoły folklorystyczne oraz swoich miłośników i przyjaciół.

Goście gratulowali „Niezapominajkom" dotychczasowych osiągnięć, dziękowali za działalność na rzecz kultury i społeczności lokalnej, a także życzyli kolejnych sukcesów i niegasnącego zapału do pracy.

Życzenia i upominki

Podczas obchodów, które odbyły się w świetlicy wiejskiej w Dmininie, listy gratulacyjne, życzenia i upominki wręczyli jubilatom m.in.: senator Stanisław Gogacz, wójt gminy Łuków Mariusz Osiak, przewodniczący rady gminy Tadeusz Federczyk, zastępca wójta Wojciech Szczygieł, radny Sejmiku Ryszard Szczygieł, wicestarosta Janusz Kozioł i Kamil Zaliwski, dyrektor GOK w Łukowie, w którego strukturach działają „Niezapominajki".

Ciepłe słowa popłynęły również od przedstawicieli zaprzyjaźnionych zespołów ludowych, nie tylko z gminy Łuków, które do życzeń i gratulacji dołączyły artystyczne upominki w postaci krótkich występów.

Gratulacje z okazji 10 urodzin!

Zespół Wokalny „Niezapominajki" z Dminina powstał w lutym 2014 r. Grupę, kierowaną przez Bogumiłą Rozwadowską, tworzy 13 osób, a instruktorem i akompaniatorem muzycznym jest Mirosław Łukasik.

Zespół występuje w strojach ludowych lubelskich i podlaskich, a w swoim repertuarze ma piosenki ludowe, pieśni patriotyczne i religijne oraz piosenki biesiadne. Grupa z Dminina organizuje Święto Polskiej Niezapominajki, Międzypowiatowe Spotkania Kolędnicze „A my do Betlejem" i Dni Pamięci Jana Pawła II w gminie Łuków.

Swoimi występami „Niezapominajki" uświetniają uroczystości gminne, powiatowe czy wojewódzkie. Występowały też poza granicami Polski, m.in. na Międzynarodowym Festiwalu „Kwitnąca Wiosna" na Węgrzech i „Art-Festiwalu" w czeskiej Pradze.

mo

LUK

eprasa.pl b383a51e20